Ameryka zwiększa armię terytorialną

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, środa 5 lipca 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 181

ŚCISŁY KONTAKT RZĄDÓW ANGLII, POLSKI I FRANCJI

Raport ambasadora brytyjskiego w Warszawie u prem. Chamberlaina

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł. — l. r.). W odpowiedzi na interpelację Chamberlain złożył wczoraj w Izbie Gmin następujące oświadczenie:

„Wiarygodne raporty wskazują, że intensywne zarządzenia o charakterze wojskowym przeprowadzane są w W. M. Gdańsku.

ZNACZNIE WZRASTAJĄCA LICZBA OBYWATELI NIEMIECKICH PRZYBYWA DO GDAŃSKA POZORNIE JAKO TURYŚCI.

Tworzony jest miejscowy korpus ochrony pod nazwą Heimwehry. Rząd polski otrzymał od rządu niemieckiego notyfikację o wizycie krążownika niemieckiego w Gdańsku w dniu 25. sierpnia.

RZĄD J. KR. MOŚCI UTRZYMUJE ŚCISŁY KONTAKT Z RZĄDEM POLSKIM I FRANCUSKIM W ZWIĄZKU Z ROZWOJEM SYTUACJI W GDAŃSKU.

Pos. Cock zapytał, czy wobec tego, że próby fortyfikowania Gdańska są nielegalne, czy rząd zamierza poinformować Hitlera osobiście, iż wszelkie próby zmiany statutu Gdańska w drodze przemocy, będą natychmiast odparte przez rząd angielski, Chamberlain odpowiedział: Jeśli chodzi o pierwszą stronę pytania, wolałbym otrzymać interpelację na piśmie. Co się tyczy drugiej części pytania min. spraw zagran. Halifax wyjaśnił sytuację z doskonałą wyrazistością.

Pos. Dalton: Czy rząd spowoduje przesłanie do Warszawy wyrazów podziwu, odczuwanego w Anglii dla spokojnej odwagi i opanowania, jakie wykazuje nasz polski sojusznik w obliczu tych poważnych prowokacyj? Chamberlain: Rząd brytyjski wysoko ceni stanowisko rządu polskiego. W odpowiedzi na interpelację w sprawie rokowań polsko-angielskich WICEMIN. BUTLER OŚWIADCZYŁ WCZORAJ W PARLAMENCIE, ŻE ROKOWANIA TE SĄ KONTYNUOWANE I NA RAZIE NIE MOŻE ZŁOŻYĆ ŻADNEGO OŚWIADCZENIA.

Londyn, 4. 7. (PAT) Ambasador Raczyński odbył wczoraj po południu dłuższą rozmowę z lordem Halifaxem.

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł. — l. r.). Premier Chamberlain przyjął wczoraj w swej rezydencji ambasadora angielskiego w Warszawie, sir Kennarda. Podczas narady, która trwała 40 minut, obecny był również lord Halifax. Następnie premier udał się do króla Jerzego na godzinną audiencję.

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł. — l. r.). „Exchange Telegraph" donosi, że francuskie czynniki oficjalne nie przewidują wprawdzie natychmiastowej akcji Niemiec w Gdańsku, lecz że jednocześnie

SZTABY GENERALNE WSZYSTKICH RESORTÓW SIŁ ZBROJNYCH, PRZEDSIĘWZIĘŁY WSZELKIE KROKI DO GOTOWOŚCI NA WYPADEK KRYZYSU.

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł. — l. r.). Prasa sowiecka w dalszym ciągu baczn nie śledzi rozwój sytuacji w Gdańsku, zamieszczając szereg doniesień z różnych stolic europejskich, jak również z Londynu i Paryża. W doniesieniach tych prasa sowiecka podkreśla stanowisko rządu Anglii i Francji na wypadek jednostronnej zmiany statutu Wolnego Miasta. „Izwiestia" i „Prawda" cytuje obszerne streszczenia artykułów „Gazety Polskiej", „Kuriera Porannego", oraz innych organów prasy polskiej na temat sytuacji w Wolnym Mieście.

Rząd R. P. zawiadomiony o przyjeździe pancernika „Koenigsberg" do Gdańska

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł. — l. r.) Rząd niemiecki zawiadomił rząd R. P. o przyjeździe do Gdańska w połowie sierpnia jednego z wojen. okrętów Rzeszy „Koenigsberg". Rząd polski — jak wiadomo — prowadzi sprawy zagraniczne Wolnego Miasta. Po otrzymaniu opinii Wolnego Miasta, rząd polski udzieli odpowiedzi rządowi niemieckiemu.

Komisarz generalny R. P. w Gdańsku min. Chodacki, który bawił w Warszawie, opuścił Warszawę w sobotę.

Min. Chodacki otrzymał od Min. Becka dokładne instrukcje w sprawie dalszego stanowiska Polski w Gdańsku.

W kołach politycznych spodziewają się, że w dniach najbliższych rząd polski zajmie stanowisko wobec zajść w Wolnym Mieście.

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł. — l. r.) Według otrzymanych informacyj między godziną 12 a 4 rano, przybyły wczoraj do Gdańska transporty materiału wojennego, tym razem nie drogą od stoczni Schichau przez t. zw. plathanzy, lecz drogą okrężną przez Wrzeszcz i ul. Herrensangen. — Obserwatorzy twierdzą, że zauważono w transporcie 2 czołgi, oraz zdemontowane armaty. Transport skierowany został do koszar przy ul. Hochstriesse.

Odpowiedź rządu sowieckiego na propozycje angielsko-francuskie

Moskwa, 4. 7. (PAT.) Ambasadorowie William Seeds i Naggiar oraz dyr. Strang otrzymali od Mołotowa odpowiedź Sowietów na wręczone mu przed 2 dniami propozycje francusko - brytyjskie. Rozmowa trwała od 16 do 17.30.

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł. — l. r.) Dowiadujemy się, że Foreign Office rozpatruje obecnie raport ambasadora sir Seedsa o przebiegu rokowań angielsko - francusko - sowieckich.

Ambasador Anglii w Berlinie opuszcza swą placówkę

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł. — l. r.) Ambasador angielski w Berlinie Henderson opuści Berlin jutro rano samolotem. Do Londynu przybędzie po południu. Według oficjalnych wiadomości Henderson przybędzie do Londynu, aby zasięgnąć porady lekarskiej, gdyż niedomaga na zdrowiu.

Nie jest wykluczone, że odbędzie on w Londynie szereg rozmów z lordem Halifaxem i innymi członkami rządu.

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł. — l. r.). „Evening Standard" donosi, że Henderson opuści wkrótce swoją placówkę berlińską z powodu złego stanu zdrowia. Na decyzję jego wpłynęły również niepowodzenia, doznane w ciągu dwu lat.

Min. Świętosławski przyjął Jana Kiepurę

Warszawa, 4. 7. (PAT.) Dnia 1 lipca pan minister W. R. i O. P. profesor dr W. Świętosławski przyjął p. Jana Kiepurę w obecności p. F. Dzika, naczelnika wydziału sztuki.

W dłuższej rozmowie poruszone były sprawy: racjonalnej propagandy sztuki polskiej za granicą, trudności związanych z uruchomieniem opery warszawskiej oraz potrzeby zorganizowania żywego ośrodka muzycznego wokalnego w Warszawie.

Zainteresowanie importerów angielskich towarami polskimi

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł. — l. r.) Jak się dowiadujemy, w sobotę 1 lipca przyjechał do Londynu dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu inż. Turski.

Celem wyjazdu inż. Turskiego do Londynu jest zapoznanie się i zbadanie możliwości rozbudowy naszego eksportu do Anglii, jaki się ostatnio zarysowuje, i to nie tylko dla artykułów już na rynku angielskim znanych, ale również dla zupełnie nowych, dotąd do Anglii nie wywożonych.

Jako przykład żywszego zainteresowania się importu angielskiego naszymi artykułami można podać fakt licznych zgłoszeń i zapytań, jakie ostatnio otrzymują z Anglii firmy polskie.

Audiencje u p. premiera

Warszawa, 4. 7. (PAT) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu 3 bm. delegację pułków dewizji Legionów w Wilnie z dowódcą dywizji gen. Kowalskim na czele. Delegacja zaprosiła Pana Premiera na uroczystości 25-lecia pułków dywizji Legionów Józefa Piłsudskiego.

Wyjazd min. Funka do Holandii

Berlin, 4. 7. (PAT.) Minister gospodarstwa Rzeszy i prezydent Banku Rzeszy Funk, udaje się we środę do Holandii celem złożenia wizyty kurtuazyjnej dyrektorowi Banku Holenderskiego. Minister Funk zabawi w Holandii do piątku.

Zakończenie obrad polsko-estońskiego porozumienia prasowego

Warszawa, 4. 7. (PAT) Wczoraj po południu w sali komisji budżetowej Sejmu odbyło się końcowe posiedzenie 5-ej konferencji porozumienia prasowego polsko-estońskiego.

Przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie z dwuletniej działalności porozumienia, konferencja w specjalnym protokole stwierdziła, iż prasa Estonii i Polski pozostaje wierna w całej rozciągłości zasadom tradycyjnej, wzajemnej przyjaźni i współpracy.

Zamykając konferencję, przewodniczący komitetu polskiego red. Besterman wyraził gorące podziękowanie prasie estońskiej za jej pełne przyjaźni i zrozumienia stanowisko wobec spraw polskich we wszystkich okolicznościach.

W odpowiedzi przewodniczący komitetu estońskiego red. Truuvere podkreślił, iż dziennikarze estońscy szczęśliwi są, że znajdują się na ziemi Białego Orła w momencie, w którym Polska stała się jednym z podstawowych i najcenniejszych czynników utrzymania pokoju powszechnego.

Po konferencji mjr. Żórawski wygłosił odczyt o polskiej sile zbrojnej.

Gwałtowna burza nad Gdynią poczyniła znaczne szkody

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł. — l. r.) W godzinach wieczornych nawiedziła wczoraj Gdynię i wybrzeże gwałtowna burza, połączona z niezwykłą ulewą.

W zachodniej części obszaru wielkiej Gdyni

padał grad wielkości orzecha włoskiego, niszcząc młodsze drzewostany.

Woda zalała suteteny wielu domów. W akcji ratowniczej wzięły udział miejscowe oddziały straży oraz oddział straży marynarki wojennej.

Spływająca woda doszczętnie zasypała ulice wielotonowymi zwałami piasku.

Dementi

Città del Vaticano, 4. 7. (PAT.) Agencja Havasa podaje, że koła zbliżone do Watykanu zaprzeczają pogłoskom, jakie się rozeszły za granicą, jakoby Ojciec święty przyjął Mussoliniego.

Rekordowe zamówienia zagraniczne u hutnictwa polskiego

Warszawa. 4. 7. (Tel. wł.). Według danych Związku Eksportowego polskich hut żelaznych w maju rb. hutnictwo polskie otrzymało rekordową ilość zamówień zagranicznych w łącznej ilości 52.275 ton, co stanowi w stosunku do poprzedniego okresu wzrost o przeszło 17 tys. ton, tj. ponad 48 procent.

Zaznaczyć należy, że przytoczone liczby nie obejmują zamówień na półwyroby dla protektoratu Czech i Moraw, na które napływ zamówień w maju rb. wyniósł 6.502 ton wobec 6.826 ton w kwietniu rb.

Ameryka zwiększa armię terytorialną
Nieustanna praca w wytwórniach samolotów

Waszyngton, 4. 7. (PAT) Amerykański departament wojny postanowił zwiększyć kadry armii terytorialnej o 124 tys. ludzi. Rozpoczęto już intensywne rekrutowanie ochotników, otworzonych zostało 400 nowych biur werbunkowych.

Akcja werbunkowa ma przede wszystkim na celu zwiększenie liczby żołnierzy w lotnictwie.

Przyjmowani są ochotnicy w wieku od lat 18 do 35, nieżonaci i odpowiadający warunkom zdrowotnym. Ochotnicy zobowiązują się do służby na okres trzyletni.

Jednocześnie departament wojny zezwolił na podanie do wiadomości publicznej fakt oddania do użytku armii

dwóch udoskonalonych typów dział, działa przeciwczołgowego 37 mm, którego pocisk, jak wykazały próby, przebija najgrubszy pancerz stalowy czołgu na odległość kilometra, oraz działa polowego 155 mm o zasięgu 24 km.

Zakłady lotnicze w Stanach Zjednoczonych w dalszym ciągu utrzymują wzmożoną produkcję, pracując nie tylko na potrzeby wojsk amerykańskich, ale również i dla kontynentu.

W fabryce Curtiss-Wright w Buffalo, która ostatnio otrzymała zamówienie na dostawę 50 samolotów wojskowych dla Turcji, a również przekazały 50 samolotów armii Stanów Zjednoczonych przed niedawnym czasem, wykańcza się 200 samolotów myśliwskich, zakupionych przez francuskie ministerstwo lotnictwa.

Wizyta prem. Kiosse Iwanowa w Niemczech

Berlin, 4. 7. (PAT.) Wczoraj ogłoszono oficjalny program wizyty premiera Kiosse Iwanowa w Niemczech. Kiosse Iwanow przybędzie do Berlina we środę o 14.30. Program przewiduje przyjęcie u Ribbentropa i Hitlera. W piątek wieczorem Kiosse Iwanow opuszcza Niemcy.

Pielgrzymka zaolziańska w Częstochowie

Częstochowa, 4. 7. (PAT). Wczoraj przybyła z Zaolzia na Jasną Górę druga z kolei pielgrzymka w liczbie ponad tysiąc osób dla złożenia dziękczynnego hołdu Matce Boskiej Częstochowskiej za przyłączenie Zaolzia do Macierzy, oraz dla uproszenia pokoju

Spis przemysłowy w Polsce

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł. — l. r.) W sprawie przeprowadzenia pierwszego w Polsce spisu przemysłowego Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zwrócił się do Ministra Przemysłu i Handlu z prośbą o poparcie jego stanowiska i przeprowadzenie tego spisu łącznie z trzecim powszechnym spisem ludności, który odbędzie się w r. 1941.

Pogoda w dniu dzisiejszym

W dzielnicach południowo-wschodnich chmurno z rozpogodzeniami. — Na pozostałym obszarze kraju pogoda słoneczna i ciepła o niewielkim zachmurzeniu. Słabe wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

Pamiętaj codziennie o FON

Natarcie tanków mongolskich na granicę mandżurską

Tokio, 4. 7. (PAT). Agencja Domei donosi, iż wojska japońsko-mandżurskie 22 czerwca kontratakowały zmotoryzowane oddziały sowiecko - mongolskie, które przedostały się na terytorium mandżurskie na południowy-wschód od jeziora Buir w pobliżu Czangkuhong i Czangczungmio. Z drugiej strony

na obszarach położonych na północny-zachód od jeziora Buir doszło do starć, w czasie których nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

20 czerwca w tej miejscowości oddział złożony z tysiąca Mongołów, który remu towarzyszyło 30 tanków, naruszył granicę mandżurską. Wywiązała się zacięta walka, która zakończyła się dopiero 22 czerwca rano.

22 czerwca 150 żołnierzy mongolskich i 30 tanków naruszyło granicę w pobliżu Czengczung Mio.

Nieprzyjaciela odparto. Do drobnych starć doszło w wielu innych miejscach. Artyleria mongolsko-sowiecka wystrzeliła około 2 tysiące pocisków.

Nieprzyjaciel stracił 6 tanków i wielu zabitych.

28 czerwca tysiąc Mongołów wkroczyło na terytorium mandżurskie w pobliżu Nolo i Balczagal. Odparto ich ze znacznymi stratami.

Produkcja benzyny syntetycznej w Anglii

Londyn, 4. 7. (PAT). Rząd angielski zdecydował ostatnio przystąpić do budowy wielkiej fabryki dla produkcji benzyny syntetycznej i innych materiałów pędnych z węgla, kosztem 6 miln. funtów.

W związku z tym przy udziale ministerstwa lotnictwa wybrane już zostało pod budowę odpowiednie miejsce, a budowę wspomnianej fabryki powierzono wielkiemu koncernowi chemicznemu „Imperial Products Ltd.".

Zamach na Szwajcarię?
Fantastyczne pogłoski w Berlinie

Berlin, 4. 7. (PAT) Charakterystyczne dla nastrojów politycznych Berlina są szerzone ostatnio fantastyczne pogłoski, niejednokrotnie z powoływaniem się na źródła niemieckie o mających nastąpić w najbliższym czasie wydarzeniach politycznych. Pogłoski te mówią o protektoracie nad Słowacją, o przyłączeniu szwajcarskich kantonów południowo-włoskich do Włoch, oraz o spodziewanej akcji dywersyjnej w Sudanie celem odciągnięcia uwagi Wielkiej Brytanii od spraw europejskich.

Poniedziałek
od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ W Gołąbkach pod Warszawą zamordowany został przez nieznanych sprawców kasjer kolejowy Z. Szałkiewicz. Bandyci zrabowali ok. 1.000 zł. Dochodzenia w toku.

☐ Subskrybenci Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej otrzymają oryginalne bony i obligacje POP w listopadzie br.

☐ Start do lotu stratosferycznego balonem „Gwiazda Polski" odbyć się ma w październiku br. z Doliny Chochołowskiej.

☐ Do Pucka przybyła grupa uczestników kursu portowo-morskiego, zorganizowanego dla młodzieży polskiej z zagranicy, staraniem Kolegium międzynarodowych wykładów pod kierownictwem prof. Hilarowicza.

ZA GRANICĄ

☐ 18 samolotów bombardujących typu Wellington ma odbyć wkrótce lot z Anglii do Nowej Zelandii.

☐ „Daily Herald" oskarża agentów Gestapo, iż wciągnęli w zasadzkę w Dublinie i uprowadzili do Niemiec jednego z Niemców, którego podejrzewali o informowanie władz brytyjskich o działalności narodowych socjalistów w Anglii.

☐ Pociąg kursujący na linii Medio-lan—Brenner w pobliżu Mediolanu zderzył się z pociągiem towarowym. Trzy osoby zabite, 50 rannych.

☐ W Berlinie opublikowano rozporządzenie, zakazujące używania bawełny i lnu przy wytwarzaniu chusteczek do nosa, sukien domowych, krawatów, czapek i kapeluszy, szali, kostiumów i marynarek plażowych.

☐ Prezydent Hacha za zgodą protektora Neuratha mianował gen. Jeżka, b. oficera policji austriackiej, ministrem spraw wewnętrznych.

☐ Niedawno wykryto w Salzburgu i w Wiedniu tajną organizację monarchistyczną, przy czym aresztowano wielu młodych ludzi. Organizacja ta nosiła nazwę "Deutscher Bund" oraz „Staahlhelm", a celem jej było utworzenie związku państw naddunajskich z Austrią jako państwem demokratycznym.

☐ Chicagowska prasa polska donosi, że wynalazcą tzw. „trailler'ów" czyli domków na kołach, ciągnionych przez samochód, był Polak, niejaki Fryderyk Dankowski, rodem z Poznania.

☐ Największa fabryka nart w Stanach Zjednoczonych znajduje się w miasteczku Ocala w stanie Florydy, którego mieszkańcy nigdy nie widzieli śniegu. W roku zeszłym eksport nart z Ocala do Norwegii wynosił 100.000 par.

☐ W jednym z kościołów polskich w Filadelfii odnaleziono obraz Jana Styki „Królowa Korony Polskiej", skradziony z wystawy w Chicago w r. 1893.

Na zakończenie roku akademickiego

Dyskusja o wychowaniu młodzieży, zainicjowana z początkiem b. r. w Sejmie wystąpieniami posła Zdzisława Stahla, sprawozdawcy budżetu Ministerstwa W. R. i O. P., wywołała i wywołuje nadal żywy oddźwięk w opinii publicznej. Nawet najmniej zorientowani i najbardziej zaślepieni zaczynają rozumieć i należycie oceniać zło, zakorzenione na uniwersytetach polskich. Szereg zbrodniczych zamachów, jak napaść na młodzież ludową lub ostatnie morderstwa, popełnione na Politechnice lwowskiej, przyśpieszyły zasadniczy zwrot w poglądach całego społeczeństwa na stosunki panujące w naszych uczelniach.

Jedynie prasa Stronnictwa Narodowego, które jest winowajcą i głównym sprawcą anarchii uniwersyteckiej, broni jawnie albo pośrednio swoich agentur partyjnych wśród młodzieży i w gronach profesorskich. Na uniwersytetach naszych znaleźli się niestety pedagogowie, którzy anarchię studencką nie tylko tolerują, ale czynnie z nią współdziałają dla dogodzenia swoim ambicjom politycznym. Byłoby rzeczą logiczną, gdyby właśnie ci pedagogowie, świeccy lub duchowni, byli wybierani rektorami i musieli ponosić publiczną odpowiedzialność za swoje stanowisko. Krycie się za plecami kolegów nie świadczy najlepiej o odwadze cywilnej i sile charakteru tych ludzi.

Przeprowadzenie gruntownej naprawy stosunków uniwersyteckich jest o wiele łatwiejsze niż się to na pozór wydaje. Ale nie pomogą tu żadne półśrodki. Chorobę trzeba leczyć z uwzględnieniem wszystkich przyczyn i objawów.

Opinia publiczna jest w tej sprawie zorientowana i przygotowana.

Domaga się on przede wszystkim zmian w ustawie o szkołach akademickich, będącej naśladownictwem przestarzałych wzorów austriackich. Nowa, polska ustawa powinna zapewnić uniwersytetom ciągłość i spokój pracy, usuwając z nich wszystko, co niema ścisłego związku z nauką. Jeśli chodzi o problem żydowski, społeczeństwo zdaje sobie jasno sprawę, że wypaczone argumenty antysemickie są tylko pretekstem, za którym ukrywa się agitacja zwrócona przeciw ustrojowi Polski, przeciw Konstytucji kwietniowej, jako gwarantce ładu i siły Państwa. Zniknął przesąd, że do młodzieży powinni się wszyscy odnosić z czułostkową kokieterią, schlebiając złym czy dobrym poczynaniom studenckim. W gruncie rzeczy pobłażliwość ta była upokarzająca dla młodzieży, którą traktowano jak nieodpowiedzialne dzieci. Młodzież polska, jeśli chodzi o jej ogół, jest szlachetna i ożywiona głębokim, poważnym patriotyzmem, to też zasługuje na poważne i sprawiedliwe — a w razie nadużyć surowe — traktowanie. Żądanie bezkarności dla występków, jeśli się one zdarza, jest obelga wobec młodzieży albo też — jest objawem przysłowiowej małpiej miłości, która wyrządza największą krzywdę młodym pokoleniom narodu. Co powiedzieć o rektorze, który oświadcza publicznie w sądzie, iż „żaden szanujący się profesor nie wprowadzi policji na uniwersytet“? Szacunek profesora dla siebie powinien w tym wypadku polegać na sumiennym używaniu środków stosownych do okoliczności, a nie na demagogicznej niechęci do polskich władz bezpieczeństwa, wyniesionej z czasów niewoli, kiedy to żandarma wrogiego państwa nie godziło się używać przeciw polskim studentom. Gdyby na uniwersytetach naszych panowały normalne stosunki „szanujący się“ profesor nie wprowadzałby policji, bo nie byłaby ona potrzebna. Ale tam, gdzie tajna organizacja rozprzęga naukę i życie uniwersyteckie „szanujący się“ profesor ma nie tylko prawo, lecz obowiązek moralny użycia wszelkich środków, którymi rozporządza wolne Państwo polskie, aby zaprowadzić ład i spokój pracy naukowej. „Szanujący się“ profesor powinien wiedzieć, że jeśli przez parę lat jeszcze młodzież będzie traciła całe pół rocza na jałowych awanturach, to zabraknie nam uczonych i będziemy musieli sprowadzać obcych specjalistów!

Wreszcie — sprawa najprzykrzejsza. Prasa Stronnictwa Narodowego uprawia niezwykłą grę wobec Armii polskiej. Gra polega na tym, że tłumaczy się: skoro młodzież akademicka będzie służyła lub już służyła wojskowo, to może wymagać bezkarności za swoje występki popełniane w czasie studiów uniwersyteckich! Jest to rozumowanie, zasługujące ni mniej ni więcej tylko na miano wymuszenia. Pisze się: „nie wolno“ pilnować ładu w życiu akademickim, bo młodzież będzie przelewała krew za Ojczyznę.

Co to ma znaczyć?

Wojsko polskie nie jest dawnym pospolitym ruszeniem! „Endekom“ ciągle się zdaje, że stare warcholstwo może rozsadzać Państwo i Armię, jak w XVII i XVIII w. Studenci, którzy są oficerami rezerwy, mają jednak poczucie godności osobistej i honoru, nakazujące wymagać dla siebie sprawiedliwości prawa, a nie przywileju bezkarności.

Bieżący rok akademicki dobiega kresu. Może jest to ostatni rok pokojowej pracy naukowej i wychowawczej; jeżeli jednak młodzież polska będzie mogła nadal spokojnie studiować na wyższych uczelniach, to niechże rok ubiegły będzie ostatnim przemarnowanym, przegłupionym rokiem akademickim. **Wszystkie czynniki odpowiedzialne za przyszłość Narodu i Państwa muszą dokonać stanowczego wysiłku, aby na uniwersytetach polskich przerwać tradycję lat ostatnich, tradycję płatnej (najczęściej ze stypendiów!) bojówki i tajnej organizacji, zwróconej przeciw ustrojowi Rzeczypospolitej.**

Likwidacja konfliktu japońsko-angielskiego za cenę niepopierania Czang-Kai-Szeka

Tokio, 4. 7. (PAT) Sprawa rozpoczynających się w bieżącym tygodniu rokowań angielsko-japońskich na temat Tientsinu jest dziś głównym przedmiotem uwagi japońskich kół politycznych i prasy.

Omawiając na konferencji prasowej sprawę zbliżających się rozmów, rzecznik ministerstwa spraw zagran. podkreślił, że władze przywiązują dużą wagę do powyższej konferencji.

Rzecznik uchylił się jednak od odpowiedzi na pytanie, czy tematem rozmów będą tylko sprawy koncesji w Tientsinie, czy też również całokształt stosunków brytyjsko-japońskich w północnych Chinach.

Ze swej strony rzecznik japońskiego min. wojny stwierdził, że zadaniem konferencji **będzie spowodowanie w polityce brytyjskiej na Dalekim Wschodzie tych zmian, które konieczne będą zarówno ze względu na zachowanie ładu i spokoju w Tientsinie, jak i ze względu na interesy japońskich działań wojskowych na Dalekim Wschodzie.**

Japońskie władze wojskowe w północnych Chinach nie zamierzają prowadzić żadnej akcji przeciwko interesom Wielkiej Brytanii lub innych mocarstw, jednak zdecydowane są wystąpować energicznie w tych wypadkach, gdy chodzi o przejawy wyraźnie antyjapońskiego nastawienia ze strony angielskiej. Konferencja dać może wyniki pozytywne tylko wówczas,

jeśli istotnie doprowadzi do likwidacji wszelkich przejawów polityki popierania Czang-Kai-Szeka, jak i wrogiego Japonii nastawienia.

Agencja Domei streszcza artykuł wydawanego w języku angielskim w Tokio dziennika japońskiego „Japan Times“, który stwierdza, że w obliczu rozpoczynających się rozmów angielsko-japońskich

całe społeczeństwo Japonii postawą swą winno poprzeć energicznie stanowisko przedstawicieli Japonii dla spowodowania zmiany polityki brytyjskiej na Dalekim Wschodzie.

Agencja powtarza jednocześnie za „Japan Times“ doniesienia o organizowanych przez szereg organizacyj politycznych w Tokio i miastach prowincjonalnych wiecach i meetingach o charakterze antybrytyjskim.

Indochiny rezerwoarem wojennym Francji

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.) W Dzienniku Urzędowym ogłoszono wczoraj, obok dekretu prezydenta republiki, ustanawiającego specjalny dodatek do podatku dochodowego na terenie Indochin francuskich, raport ministra kolonii na temat zarządzeń podjętych ostatnio w Indochinach w zakresie zwiększenia liczebności wojsk i zaopatrzenia garnizonów w materiały uzbrojeniowe.

W przeciągu ostatniego roku liczba wojsk francuskich, stacjonowanych na terenie Indochin, została podwojona.

Zapasy materiałów wyposażenia i uzbrojenia zostały zwiększone i odnowione, ponadto zaś przystąpiono do budowy fabryki amunicji. Niezależnie od ilości samolotów, dostarczonych z metropolii,

podjęte zostały przygotowania do budowy fabryki samolotów i motorów, która by na wypadek wojny mogła natychmiast przystąpić do własnej produkcji. Ogólnie raport oblicza, że w razie mobilizacji, każdej chwili Indochiny wystawić mogłyby armię przekraczającą 100 tysięcy ludzi.

Doniosła akcja „Wspólnoty Interesów“ na Kresach Wschodnich

Okres wzmożonej akcji inwestycyjnej i konieczność prowadzenia jak najbardziej racjonalnej polityki budowlanej, szczególnie wyraziście uwydatniły ogromną wartość wynalazku polskiego żelbetowej stali „Griffel“. Stal ta, produkowana przez „Wspólnotę Interesów“, pozwala na duże oszczędności zarówno w materiale jak i kosztach. — Stal „Griffel“ znajduje zastosowanie w budownictwie zamiast używanego powszechnie dotąd żelaza okrągłego. „Wspólnota Interesów“ udostępniła również Kresom Wschodnim możliwość unowocześnienia metod budownictwa żelbetowego przez stosowanie stali „Griffel“, gdyż z lwowskiego składu tejże stali, administrowanego przez Biuro Sprzedaży Wyrobów „Wspólnoty Interesów“, zakupywać można potrzebne ilości w odpowiednich profilach.

Śląsk, Województwa Zachodnie i C. O. P. należycie ocenily wartość stali „Griffel“, stosując ją szeroko przy wszystkich większych budowlach.

Odnośnie Lwowa, to już w roku ubiegłym stal „Griffel“ zastosowana została przy budowie gmachów Wydziału Maszynowego Politechniki Lwowskiej. Zastosowanie stali „Griffel“ do tej budowy, przy której o wyborze materiału decydowali najpoważniejsi fachowcy, świadczy wymownie o uznaniu wysokiej wartości omawianej stali.

Spodziewać się należy, że województwa Małopolski Wschodniej oraz Wołyń w wyższym niż dotychczas stopniu zainteresują się stalą „Griffel“, mającą wszelkie dane ku temu, by stać się nieodzownym materiałem w budownictwie.

Wszelkich informacyj odnośnie stali „Griffel“ udziela Biuro Sprzedaży Wyrobów „Wspólnoty Interesów“ Górniczo-Hutnicze Towarzystwo Handlowe Spółka Akcyjna, Przedstawicielstwo we Lwowie, Rutowskiego 1, II. p. Tel. nr. 262-19.

Ze wszelkich zmagań Polska wyjdzie zwycięsko!

Przemówienie Szefa Sztabu OZN płk Wendy

Cieszyn, 3. 7. (PAT) Na zebraniu OZN w Cieszynie płk Wenda wygłosił przemówienie, które w streszczeniu podajemy:

Zaszczytem prawdziwym jest przemawianie do Was, Obywatele Zaolzia, bo jesteście dziś dla całej Polski symbolem niedawno zakończonej długotrwałej i zwycięskiej walki, jesteście żywym dowodem zjednoczenia i jego siły. Doświadczenia doznane przez Was na Zaolziu pod obcym zaborem stawiają Was w szeregu najwierniejszych i najbardziej wypróbowanych obywateli Rzeczypospolitej.

Przedstawiając w dalszym ciągu przemówienia wartość doświadczeń ostatnich lat, przeprowadził mówca rachunek sumienia narodowego w obliczu wielkich wysiłków, które nas czekają.

Swierdzam przede wszystkim — mówił płk Wenda — że

jesteśmy gotowi do wielkich czynów, gotowi moralnie i materialnie, psychicznie i ustrojowo, gotowi jako Państwo i jako zjednoczony Naród, jako Armia walcząca i jako Armia pracy.

(Oklaski.)

Dziś dopiero — mówił płk Wenda — kiedy jesteśmy świadkami żywiołowego budzenia się z letargu i odretwienia państw Europy zachodniej, możemy ocenić, jak szczęśliwi jesteśmy, że nas budzić nie trzeba, bośmy od dawna czuwali i czuwamy nadal. (Burza oklasków.)

Dziś w Polsce góruje przede wszystkim opanowanie i spokój, których źródła szukać należy zarówno w wielkim dynamiźmie patriotycznym, który pochodzi z czasów walk o niepodległość, jak i w ustroju państwowym, który zabezpiecza działanie Państwa na wypadek wojny, ale te wszystkie czynniki nie gwarantowałyby pewnej gotowości, gdyby nie istniała w Polsce otoczona najwyższym szacunkiem i miłością instytucja Naczelnego Wodza, sprawowana dziś przez Marszałka Polski Śmigłego-Rydza, wypróbowanego w wielu bitwach oraz w pracach wojskowych i państwowych w czasach pokoju.

(W tym miejscu zebrani urządzili żywiołową manifestację na cześć Wodza Naczelnego.)

Następnie mówca omówił stosunek Niemiec do Polski, wykazując jaskrawe sprzeczności między słowami i czynami kierowniczych czynników Rzeszy, która zagarniając obce kraje, wysuwa wciąż nowe żądania zaborcze, motywując wszystko wolą pokoju.

„My Polacy — stwierdził płk. Wenda — tak pojmowanego pokoju sobie nie życzymy (burzliwa manifestacja) i otwarcie oświadczamy, że

nie mamy zaufania do jego autorów i będziemy się przed nimi mieli na baczności (oklaski).

Polska nie może być ani w części jakimś dodatkiem do innego narodu, nie może być jego wasalem, lub t. zw. życiowym obszarem. Państwo mające przeszło 20 procent granic morskich i wiele portów zwraca się do nas o oddanie jednego z dwóch portów polskie go obszaru celnego! (Okrzyki: Nie damy!)

na to może być tylko jedna odpowiedź całego narodu: WARA!

(burzliwa manifestacja i okrzyki: „wara"). Nie zapominajmy bowiem, że poza słusznością naszych potrzeb gospodarczych istnieją w Gdańsku nasze uprawnienia formalne i moralne.

Jako państwo wielkie i potężne nie pozwolimy nigdy na jakiekolwiek uszczuplenie naszych praw w Gdańsku (huczne oklaski).

Nasza duma i honor narodowy, najcenniejsze skarby każdego Polaka, nigdy nam nie pozwolą na żadne ustępstwa; z tego, co nasze, nigdy nikomu nic nie oddamy! (Huczne oklask.)

Przypominając pamiętne słowa Marszałka Śmigłego-Rydza, wypowiedziane w podziękowaniu za tysiące listów i depesz, nadesłanych po odzyskaniu Zaolzia, stwierdził płk Wenda, że „cała ideologia Obozu Zjednoczenia Narodowego jest ideologią najszerzej pojętej gotowości wojennej narodu polskiego". (Huczne klaski).

Przemówienie swoje zakończył płk Wenda stwierdzeniem, że zasadą naszą stać się winno hasło, które ma być u każdego obywatela, wejść mu w krew, kierować jego codzienną pracą i budzić ofiarność dla Ojczyzny. — Mamy czego bronić, ze wszelkich zmagań Polska wyjdzie zwycięsko!

Zlot Sokoli w Poznaniu

Poznań, 3. 7. (PAT). W dniu wczorajszym odbył się w Poznaniu wielki zlot „Sokoła" dzielnicy Wielkopolskiej z udziałem kilku tysięcy Sokołów, oraz delegacyj gniazd sokolich z całego kraju.

Zgromadzeni na Akademii wysłali depesze do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza i J. E. Ks. Prymasa Kardynała Hlonda, wyrażając gotowość do obrony Ziem Zachodnich i wolnego dostępu do morza.

Hitler na pogrzebie gen. von Knochenhausera

Berlin, 3. 7. (PAT.) Kanclerz Hitler wziął wczoraj udział w pogrzebie dowódcy 10-go korpusu armii generała Wilhelma von Knochenhausera w Hamburgu.

Kancl. Hitler przybył na plac Ratuszowy gdzie zatrzymał się przed katafalkiem, na którym ustawiono trumnę ze zwłokami zmarłego generała i przez podniesienie ręki złożył hołd zmarłemu.

Przemówienie żałobne wygłosił wódz naczelny armii niemieckiej gen. von Brauchitsch.

Losy Polski i Anglii

ściśle związane z Gdańskiem

Londyn, 3. 7. (PAT) Omawiając znaczenie Gdańska, znany publicysta A. Garwin stwierdza na łamach „Observera", że Gdańsk nie jest małym lokalnym zagadnieniem, jak niektórzy mogliby błędnie przypuszczać.

Gdańsk jest kluczem do zagadnienia, sięgającego daleko dalej i szerzej, dotyczy on bezwątpienia losu całej Polski i daleko więcej, nie wyłączając nawet imperium brytyjskiego.

Niepowodzenie i nierozwaga w tym względzie spowodowałaby rozpadnięcie się frontu pokoju. Konsekwencją tego byłaby izolacja Wielkiej Brytanii, i to sromotna izolacja. Po poddaniu się Europy przyszłaby kolej na poddanie się imperium.

Posiadamy uroczysty traktat pomocy dla Polski w razie jakiegokolwiek usiłowania bezpośredniego lub pośredniego narzucenia obcej woli temu narodowi. Słowo nasze musi być w pełni honorowane co do ducha i litery. Nie może być niedomówień i wykrętów. Oto olbrzymia różnica między obecnym latem a ubiegłą jesienią. Jeśli się cofniemy — to będzie kres naszej potęgi.

W zakończeniu p. Garvin omawia potęgę militarną Polski, stwierdzając, że nie ma bardziej mężnego narodu niż Polacy.

Anglia „podburza" Polaków

Niefortunny występ p. Buerckla i Hessa

Berlin, 3. 7. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne wskazuje w depeszy z Londynu, że Gdańsk stanowi dziś ośrodek zainteresowania opinii londyńskiej, która stara się „podburzyć ponownie Polaków". Taktyka prasy londyńskiej polega — zdaniem agencji niemieckiej — na nastraszeniu Niemiec i podżeganiu Polski.

Berlin, 3. 7. (PAT) Zjazd partyjny u fortyfikacyj zachodnich otworzył miejscowy gauleiter Buerckel (z Wiednia), stwierdzając w swym przemówieniu, że „nowe fortyfikacje zachodnie dają Niemcom pełną gwarancję bezpieczeństwa. U granic tych żyją dwa narody, z których żaden nie pragnie wojny. Wina spadnie na tego, który odda pierwszy strzał. Główna jednak wina (?!) leży po stronie „Albionu", który, nie ponosząc sam żadnych ofiar, chce pchnąć Europę ponownie w katastrofę, posługując się zawsze tym samym francuskim narzędziem".

Z kolei zabrał głos zastępca Hitlera Rudolf Hess.

Niemcy i Włochy — chwalił się Hess — są mocniejsze od kurczowo sklejonych paktów osaczenia. Promotorami polityki przeciw Niemcom, Włochom i Japonii są — zdaniem Hessa — żydzi i masoni.

Front pokoju w Europie

Doniosła rozmowa min. Bonnet'a z posłem Holandii

Paryż, 3. 7. (PAT.) Duże zainteresowanie w kołach politycznych Paryża wywołał komunikat o rozmowie między ministrem Bonnetem a posłem Holandii w Paryżu, ministrem Loudonem.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że

że rozmowa dotyczyła, między innymi, negocjacji prowadzonych przez rządy Anglii i Francji, w celu utworzenia t. zw. frontu pokoju,

którego negocjacje, stwarzając gwarancję przeciwko ewent. egresorowi, interesują nietylko neutralne państwa bałtyckie, lecz również i neutralne państwa na północnym zachodzie Europy, jak Belgię i Holandię.

Paryż, 3. 7. (PAT.) Głosowanie w Izbie amerykańskiej nad zmianą ustawy o neutralności wywołało w Paryżu uczucie pewnego rodzaju rozczarowania, które jednak nie jest zbyt głębokie.

Zarówno koła polityczne Paryża, jak i prasa paryska wyrażają pewne ubolewanie z powodu uchwał powziętych przez izbę amerykańską, podkreślając jednak przekonanie, że, gdyby doszło do poważnego konfliktu w Europie, to nastroje opinii amerykańskiej i ciał ustawodawczych Stanów Zjednoczonych, znalazłszy się wobec faktu konkretnego, ulegną szybkiej i pomyślnej ewolucji i że moment uczuciowej solidarności demokracji amerykańskiej z demokracjami europejskimi zacznie bez wątpienia odgrywać w momencie konfliktu niezwykle doniosłą, a nawet może decydującą rolę.

Buenos Aires, 3. 7. (PAT.) Według niesprawdzonych pogłosek w Boliwii wybuchło powstanie.

Defilada 20 tys. ochotników

przed królem W. Brytanii

Londyn, 3. 7. (PAT) Po raz pierwszy w historii Anglii król przyjął defiladę tzw. 4-tej armii tj. 20-tu tysięcy ochotników służby narodowej, którzy przybyli z całego królestwa. W defiladzie wzięły udział oddziały piechoty, marynarki, służby sanitarnej, lotnictwa oraz pomocniczy korpus żeński.

Londyn, 3. 7. (PAT) Premier Chamberlain wygłosił przez radio krótkie przemówienie, mające na celu zachęcenie społeczeństwa do służby w ochotniczych formacjach tzw. służby narodowej.

Zastój budownictwa w Czechach

Katastrofalne skutki gospodarki „protektorów"

Praga, 3. 7. (PAT.) Katastrofalny stan gospodarczy, w jakim się znalazły Czechy i Morawy po aneksji, odbija się ujemnie na wszystkich dziedzinach życia. Brak kapitału, surowca i dostatecznej ilości rąk roboczych, zmusił szereg instytucyj publicznych, oraz przedsiębiorstw prywatnych do wstrzymania już rozpoczętych robót budowlanych.

W ostatnich dniach elektrownia m. Pragi wstrzymała budowę wielkiego pałacu, który miano wznieść na miejscu kilku zburzonych starych domów.

Król Wiktor Emanuel na manewrach armii

Rzym, 3. 7. (PAT.) Według doniesień prasy, w końcowej fazie wielkich manewrach w północnych Włoszech, weźmie w nich udział król Wiktor Emanuel III.

Dementi

Rzym, 3. 7. (PAT) Rozgłośnia państwowa zaprzecza pogłoskom, jakoby Mussolini spotkał się z Hitlerem w pobliżu granicy włosko-niemieckiej.

Citta del Vaticano, 3. 7. (PAT) Ojciec św. przyjął na uroczystej audiencji księżnej i księcia Spoleto, których ślub odbył się wczoraj w Florencji.

SENSACYJNA KLĘSKA RUCHU

Katowice, 3. 7. Rozegrany w Chorzowie wobec 5.000 widzów mecz ligowy pomiędzy mistrzem Polski Ruchem i warszawską Polonią zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem Polonii w stosunku 3:2 (1:0).

Mecz ten wykazał, że mistrz Polski przechodzi wyraźny spadek formy, zaobserwowany już zresztą na meczu z Wartą. Jako całość Polonia zaprezentowała się lepiej od gospodarzy. Ruch wystąpił ponadto w osłabionym składzie bez Peterka, Wodarza i Kruka.

Mecz rozpoczął się ciekawie, gdyż Polonia z miejsca przystąpiła do generalnego ataku, a jeden z jej licznych wypadów kończy się w 12 min. bramką, zdobytą przez Odrowąża. W 20 minucie Ruch ma okazję wyrównania, ale strzał wolny Wilimowskiego trafia w poprzeczkę.

Po przerwie Polonia zwiększa tempo i ma zdecydowaną przewagę. Ruch dopiero pod koniec meczu otrząsa się z apatii i usiłuje nawet wygrać spotkanie. W 30 min. Wilimowski zdobywa wyrównanie, a w minutę później Dziwisz uzyskuje prowadzenie 2:1 dla Ruchu. W kilka minut później Polonia wyrównuje z samobójczego strzału Tatusia, który zatrzymaną piłkę wypuścił z rąk do własnej bramki. Ruch nie rezygnuje, ale strzały Wilimowskiego dwukrotnie trafiają znowu w słupek. Tymczasem Odrowąż na 2 min. przed końcem meczu zdobywa decydującą o zwycięstwie bramkę.

Sędziował p. Rutkowski. Widzów około 5.000.

Wisła pokonała Wartę 5:0

Kraków, 3. 7. W meczu ligowym Wisła po pięknej grze rozgromiła poznańską Wartę w stosunku 5:0 (3:0).

Warta zawiodła na całej linii. Przewaga Wisły zaznaczyła się już od pierwszej minuty i trwała do końca gwizdka sędziego. W drużynie poznańskiej najlepiej stosunkowo wypadł bramkarz Jankowiak, który też uchronił swoją drużynę od wyższej cyfrowo porażki. Ponadto dobry był obrońca Zarzycki, a w ataku tylko Kaźmierczak był groźny. Pierwsza bramka była samobójcza i padła ze strzału obrońcy Ofierzyńskiego w 25 min. Dalsze dwie zdobył Artur w 30 i 34 min. Po przerwie w 13 min. Artur uzyskał czwarty punkt. Wynik ustalił w 37 min. gracz, który minął obrońców, bramkarza i wjechał do pustej bramki.

Sędziował p. Krukowski z Warszawy. Widzów około 3.500.

Cracovia pokonała Warszawiankę 3:1

W Warszawie odbył się w niedzielę mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Cracovią i Warszawianką. Zwycięży-ła Cracovia w stosunku 3:1 (0:1).

Przewaga Cracovii zaznacza się już od pierwszych chwil meczu. Prowadzenie dla Cracovii zdobywa w 15 minucie Zębaczyński, ale sędzia bramki nie uznaje. W 40-ej minucie następuje atak Warszawianki, zakończony zdobyciem pierwszej bramki przez Barana. Wynik 1:0 dla Warszawianki utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie pól już w drugiej minucie Korbas uzyskuje wyrównanie dla Cracovii z rzutu karnego. Od tej chwili przewaga Cracovii staje się coraz wyraźniejsza. W 34 minucie Zembaczyński zdobywa drugą bramkę dla Cracovii, przy czym bramkarz Warszawianki wypuścił piłkę z rąk. Wynik dni ustalił Korbas na 3 minuty przed końcem.

Na wyróżnienie zasłużyli u zwycięzców napastnicy Korbas—Zembaczyński, pomocnik Gruenberg i obrońca Pająk. Wyróżnili się w drużynie warszawskiej Baran w ataku i Hogendorf w pomocy. Sędziował p. Linke ze Śląska.

Rozgrywki o wejście do Ligi

W Świętochłowicach w meczu o wejście do Ligi miejscowy Śląsk pokonał sosnowiecką Unię 4:0 (1:0). Mecz został przerwany na 15 minut przed końcem gry na skutek wtargnięcia publiczności na boisko.

W Poznaniu Legia miejscowa pokonała mistrza Warszawy SKS Starachowice 4:3 (3:1).

W Łodzi ŁKS pokonał toruński Gryf w stosunku 4:2 (2:0). Gra stała na dobrym poziomie.

W Lublinie WKS Unia niespodziewanie pokonała mistrza Stanisławowa Strzelca z Górki 5:1 (2:1). Unia miała przez cały czas przewagę.

W Łucku mistrz Wołyń a ŁKS zremisował z Junakiem z Drohobycza 1:1. Junak zdobył bramkę z rzutu karnego.

W Pińsku mistrz Polesia Ognisko pokonał WKS z Gradna 4:2.

Szpitalny i sądowy epilog
rozwydrzenia na boisku sportowym

Jak się dowiadujemy, mecz AKS—Pogoń, tak obfity w popisy brutalności na boisku, znalazł swój epilog w klinice chirurgicznej i... w policji.

Jak już donosiliśmy, Matias doznał złamania kości podudzia, a bramkarz Mrugała, trafiony butem w głowę, był dwie godziny bezprzytomny. Badanie lekarskie wykazało, że nie doznał on wstrząsu mózgu, choć stan jego jest ciężki i będzie wymagał dłuższego leczenia.

Poza tym wydarzył się podczas schodzenia drużyn z boiska znamienny incydent. Drużyna AKS wracając do szatni rozmawiała między sobą po niemiecku. Na zwróconą graczom przez któregoś z widzów uwagę, że są w Polsce, więc niech nie posługują się językiem niemieckim — Wostal, gracz AKS, w odpowiedzi miał rzekomo dopuścić się zniewagi Państwa Polskiego. W późnych godzinach wieczornych Wostal został aresztowany pod zarzutem obrazy godności Państwa Polskiego i umieszczony w więzieniu.

Dziś w godzinach popołudniowych odbędzie się przesłuchanie Wostala.

Poznań nadal siedzibą PZB
Związek Bokserski najlepszą organizacją sportową

Poznań, 3. 7. W Poznaniu rozpoczęły się doroczne walne obrady Polskiego Związku Bokserskiego pod przewodnictwem mec. Strzelczyka. Na zebraniu reprezentowane były wszystkie okręgi, z wyjątkiem krakowskiego i białostockiego.

Po udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorium, wybrano nowe władze w następującym składzie: prezes: mjr Mirzyński, wiceprezesi: inż. Dickman, mec. Hrabyk, p. Rybaczyk, sekretarz: p. Szerbart, skarbnik: Tuliszka, gospodarz: Mazurek, kronikarz: Jęczkowiak, lekarz związkowy: dr Maselski, kapitan związkowy: Suszczyński, na czele wydziału spraw sędziowskich stanął p. Bielewicz.

Zebrani uchwalili pozostawić siedzibę PZB w Poznaniu. Za przeniesieniem siedziby PZB do Warszawy głosował jedynie przedstawiciel Warszawy. Łódź wstrzymała się od głosowania, a wszystkie inne okręgi głosowały za Poznaniem.

Następnie zebrani uchwalili rozegrać mistrzostwa drużynowe okręgów systemem pucharowym, po czym czterej finaliści walczyć będą systemem punktowym.

Uchwalono równocześnie na najbliższy rok podnieść ilość klubów „A" w Warszawie do 10, w Łodzi i na Pomorzu do 7, a w Lwowie do 9.

Z kolei uchwalono terminy spotkań międzypaństwowych.

Mistrzostwa indywidualne odbędą się 3, 4 i 5 maja 1940 r. we Lwowie, po czym rozpocznie się obóz przedolimpijski i wyjazd zawodników na olimpiadę.

W dn. 3 grudnia 1939 r. rozpoczęta zostanie pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo drużynowe Polski.

W czasie zebrania pkt. Grodzki jako przedstawiciel Państw. Urzędu W.F. i Z.Z. wręczył Pol. Zw. Boks. nagrodę wieczystą jako najlepszej organizacji sportowej, która uzyskała najlepsze wyniki w spotkaniach międzypaństwowych.

Lwowscy pływacy zmierzą się z Krakowem
Krytyka miejskich kąpielisk

Międzyokręgowe spotkanie Kraków—Lwów w pływaniu i piłce wodnej odbędzie się w dniach 8 i 9 lipca br. Mecz zostanie rozegrany w konkurencji pań i panów. Ze względu na udział 3 olimpijczyków: Kowalskiego (Kraków), Kunzelmana i Zemyra (Lwów), spotkanie zapowiada się niezmiernie interesująco. Urozmaiceniem będzie noc świętojańska, którą w nocy z 8 na 9 bm. organizuje pułk Lwowskich Dzieci, wspólnie ze Związkiem Pływackim. Mecz pływacki rozegrany zostanie na wojskowej pływalni na Kleparowie, której Zarząd, w przeciwstawieniu do administracji miejskich kąpielisk idzie jak najdalej na rękę sportowcom.

Należy z ubolewaniem zauważyć, że miejskie kąpieliska nie spełniają swego zadania, tak, jakby sobie tego życzyć należało. Zarząd kąpielisk chciał oddać pływakom na mecz pływalnie, ale zupełnie bez wyekwipowania (sznury, bramki), a przecież w budżecie M. K. W. F. duże sumy są przewidziane na sprzęt, a pływalnia na Zamarstynowie, w której woda jest niezbyt często zmieniana uchybia, jeśli nie urąga zasadom higieny

Wiśniewski zwycięzcą wyścigu
kolarskiego „Do Morza"

W niedzielę zakończył się w Warszawie wyścig kolarski do morza. Ostatni etap prowadził z Kutna do stolicy i wynosił 132 km.

Przez cały czas jazdy kolarze mieli wiatr za sobą, to też szybkość była bardzo znaczna i wynosiła przeciętnie 36 km./godz. Z Kutna wystartowało ogółem 29 zawodników, przy czym wszyscy ukończyli wyścig.

Pierwszy wpadł na metę Raczyński.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce i zwycięstwo w całym wyścigu przypadło Wiśniewskiemu z Polonii stołecznej. Ogólna klasyfikacja przedstawia się następująco:

1) Wiśniewski (Polonia) w czasie — 32:08:29,6. 2) Domański (Lauda) 32:18:56,4. 3) Bański (Syrena), 4) Jaskulski (ŁKS) 5) Rzeźnicki (Syrena, 6) Wójcik (Lauda), 7) Siemiński (Iskra), 8) Cieniewski (niezależny), 9) Bieniek (PZL), 10) Nimiński (PZL).

Nagrodę przechodnią Marszałka Piłsudskiego wręczył zwycięzcy Wiśniewskiemu ppłk. Kierkowski, zastępca dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego.

Po zakończeniu wyścigu wiceprezes Polskiego Związku Kolarskiego Łopiński wygłosił okolicznościowe przemówienie, po czym uczczono 1-minutową ciszą pamięć pierwszego protektora wyścigu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Tabela Ligi Państw.

Niedzielne niespodzianki wprowadziły duże zmiany w układzie tabeli ligowej. Ruch jednak mimo porażki utrzymał się na pierwszym miejscu.

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	12	17:7	46:16
2) Wisła	11	14:8	27:18
3) Pogoń	11	14:8	22:17
4) AKS	11	13:9	27:14
5) Warta	11	13:9	29:18
6) Cracovia	11	12:10	17:26
7) Polonia	10	9:11	17:25
8) Garbarnia	11	8:14	17:29
9) Warszawianka	10	5:15	14:25
10) Union Touring	10	3:17	12:46

Schmeling najlepszym bokserem Europy

Stuttgart, 3. 7. W meczu bokserskim o mistrzostwo Europy wagi ciężkiej Max Schmeling znokautował w pierwszej rundzie Adolfa Heusera, zdobywając tytuł mistrza. Mecz trwał ogółem 71 sekund.

Budge zawodowym mistrzem świata

Paryż, 3. 7. (PAT) W niedzielę zakończony został w Paryżu tenisowy turniej zawodowców o mistrzostwo świata. W finale gry pojedynczej panów walczyli Amerykanin Budge i jego rodak Vines. Mecz przyniósł zwycięstwo Budge'owi.

Emocjonujący pojedynek Soldan — Karwowski

Katowice, 3. 7. Na stadionie w Chorzowie odbył się lekkoatletyczny mecz pomiędzy drużyną Stadionu z Chorzowa i KPW z Katowic.

W ramach tego meczu odbył się ciekawy pojedynek na 5 km pomiędzy Soldanem (Cracovia) i Karwowskim (KPW Katowice), zakończony zwycięstwem Soldana w czasie 15:09,5 przed Karwowskim 15:4,5 min.

Regaty na Wilii

Wilno, 3. 7. Na rzece Wilii rozpoczęły się regaty wioślarskie. Wczoraj odbyły się przedbiegi:

Czwórki półwyścigowe młodszych: 1) WKS—Śmigły Wilno.

Czwórki wyścigowe młodszych: Śmigły, 2) WKS (Grodno).

Czwórki półwyścigowe młodszych: Osada Wil. T. W. pokonała Policyjny Klub Sportowy (Wilno).

Czwórki półwyścigowe: AZS Wileński wygrał z Osadą Grodzieńską o pół długości.

SPORT CZY BARBARZYŃSTWO?

Uwagi na marginesie zawodów sportowych

Piłka nożna schodzi na niebezpieczne tory. Nie ma roku, żeby na boiskach sportowych nie wybuchł jakiś nowy skandal. Na porządku dziennym są

wypadki rozmyślnego faulowania, złośliwego utrudniania gry lepszym partnerom, brutalnego rozbijania się, a nawet... bicia po twarzy.

Ostatni mecz Pogoń—AKS rzucił nowy snop światła na stan, w jakim znalazł się sport.

Zdawaćby się mogło, że piłkarze zapomnieli widocznie o tym, że boisko sportowe jest miejscem dla szlachetnej rywalizacji, a nie do wyładowywania swych najniższych instynktów. Sytuację pogarsza często fakt, że

„autorami" tego rodzaju „popisów" są ludzie dorośli, mający pretensje do miana ludzi inteligentnych i wartościowych członków społeczeństwa.

Co jest przyczyną brutalności, nagminnie panującej w życiu sportowym? Zasadnicze powody są trzy: 1) niedostateczna opieka działaczy klubowych nad zawodnikami; 2) pobłażliwość władz sportowych i 3) tzw. „rewanże".

Jeśli chodzi o punkt 1), to członkowie zarządów i kierownicy drużyn klubowych poświęcają większość swej pracy dla organizacji sensacyjnych zawodów, finansów klubu, kłótni międzyklubowych itp. Zważyć przy tym należy, że w przywiązaniu członków do barw klubu gra pewną rolę sui generis szowinizm,

jednostronne zajmowanie się sprawami klubu z pominięciem strony wychowawczej, która w organizacji sportowej powinna być dziedziną najważniejszą.

Wdzięczne pole popisu otwiera się dla kierowników drużyn, którzy poza podnoszeniem sprawności sportowej swoich wychowanków, powinni oddziaływać wychowawczo w kierunku etyki i kultury, tak potrzebnej w sporcie.

2) Oficjalne władze sportowe są mimo wszystko jeszcze za łagodne. Czytając wykaz kar nałożonych na sportowców widzimy, że większość ich stanowią kary kilkutygodniowej dyskwalifikacji, napomnienia itp. Jest to z gruntu fałszywe. Powołane do kontroli życia sportowego

władze oficjalne winny z bezwzględną surowością eliminować z życia sportowego brutali i dzikusów, którzy swym zachowaniem wnoszą niezdrową atmosferę na arenę sportową,

prowokują publiczność do wrzasków i awantur (zwykle pod adresem sędziego), a co najgorsza —

demoralizują młodzież szkolną,

która tłumnie uczęszcza na zawody, ucząc ją chamstwa od najmłodszych lat.

3) „Rewanże" mają już smutną tradycję. Dla ilustracji podać można np.: Drużyna A wyjeżdża na zawody do drużyny B, z reguły je przegrywa (w myśl zasady **„na swoim boisku przegrywać nie wolno"**), dostając przy tym kilka kopniaków, i wreszcie z bagażem kilku bramek i inwalidów wraca do domu. Po kilku tygodniach drużynę A odwiedza drużyna B. Gospodarze pamiętni swej porażki i kontuzji, jakie odnieśli na wyjeździe

skwapliwie rewanżują się z nawiązką gościom przy akompaniamencie wycia galerii i nawet okrzykach trybun.

Z rewanżów tych wytwarza się wieczny łańcuch.

Trzeba z tym wreszcie radykalnie skończyć.

Sport nie jest tylko dziedziną do uzyskiwania sukcesów przez poszczególne jednostki czy nawet organizacje,

ale w pierwszym rzędzie służy interesom Państwa, które łoży na sport znaczne sumy.

Z młodzieży sportowej mają wyróść zdrowi i odważni żołnierze, dzielni i pracowici obywatele. Ażeby ten cel osiągnąć, sportowcy muszą być ujęci w ścisłą dyscyplinę; stan obecny jest bowiem kultywowaniem wątpliwej wartości „gwiazd", i zasklepianiem się w ciasnym podwórku ambicyj klubowych. Zwycięstwo odniesione na arenie sportowej jest nagrodą moralną dla sportowców i działaczy, oraz interesującym widowiskiem dla publiczności tylko wtedy, gdy

jest zdobyte w walce męskiej, twardej, nieustępliwej, ale zawsze rycerskiej.

Dewiza „zwyciężyć za wszelką cenę" musi zniknąć ze środowiska sportowego.

ZBIGNIEW WARZECHA

Mimochodem

Nieodpowiedzialny miłośnik „prawdy" i „odpowiedzialności"

Pisaliśmy o tym swego czasu.

P. Łaszowski na łamach „Prosto z Mostu" wystąpił z zarzutami, których ostrza pośrednio uderzyły w T-wo Krzewienia Kultury Teatralnej. P. Łaszowski, młody i może przez to (czy dzięki temu) zbyt pochopny w wydawaniu sądów, odsłaniał w swym artykule „prawdę" dotyczącą moralności życia teatralnego i zakulisowego w sposób wysoce odważny, bezkompromisowy, w specjalny sposób — obrany przez pewne grona publicystów - dziennikarzy z „Merkuryusza" i „Prosto z Mostu" na czele

Oczywiście przyszło do rozprawy sądowej. T. K. K. T. chciało się dowiedzieć od p. Łaszowskiego szczegółów drastycznej „prawdy". Także sąd nie protestowałby, gdyby p. Łaszowski udowodnił swe zarzuty — bardzo ciężkie.

No i?

P. Łaszowski skazany na karę 6 miesięcy aresztu (z zawieszeniem), a redaktor „Prosto z Mostu" na karę również 6 miesięcy (też z zawieszeniem).

W motywach sąd stwierdził, że wina p. Łaszowskiego i p. Piaseckiego została stwierdzona kategorycznie.

P. Łaszowski przed sądem nie umiał jakoś odsłonić w sposób zasługujący na zaufanie tej „prawdy" o amoralności warszawskich teatrów, którą tak szafował w swym artykule. Jego „prawdy" okazały się zwykłymi i niskiego gatunku insynuacjami. A już tak pięknie zapowiadał, że będzie na rozprawie łączył pewnych ludzi z teatru w pary, trójkąty, czworoboki...

Nic! Sprawa nie byłaby warta ani jednego wiersza, gdyby...

Gdyby zarówno p. Łaszowski i p. Piasecki nie występowali stale w swych artykułach w imieniu prawdy i gdyby nie pisali wciąż o odpowiedzialności.

Odpowiedzialność! Wszyscy muszą być odpowiedzialni — pisze wciąż p. Piasecki — za to co robią, co piszą, czym rządzą.

Oczywiście.

A przede wszystkim muszą świecić przykładem ci, którzy o przykład wołają! Tego żąda opinia, a ona jest straszliwa, prawda panowie?

Opinia żąda prawdy a nie insynuacji, żąda odpowiedzialności za słowa u tych, którzy od wszystkich tej odpowiedzialności żądają.

Głosy publiczne

Panowie Niemcy, wymagamy więcej taktu

Otrzymaliśmy nast. list z prośbą o zamieszczenie.

Szanowna Redakcjo!

Za pośrednictwem pisma Szan. Redakcji pragnę podać do publicznej wiadomości co następuje:

Dnia 2 lipca br. przechodząc około godz. 14-tej tzw. Francówką koło piekarni Kirschin... (ul. Obwodowa) — zdumiała mnie niewymownie audycja radiowa nadawana z tejże piekarni w języku niemieckim.

Obojętnie kto wówczas znajdował się przy aparacie radiowym Kirschingera — chociaż robotnik zajęty w tej firmie oznajmił, że „stary słucha radia" — twierdzić muszę, że odbierana wówczas audycja dotyczyła spraw politycznych, przy czym aparat radiowy grzmiał jak megafon i głos jego przez otwarte okna na oścież rozlegał się daleko.

MGR. BUGIEL K., Lwów.

* * *

Zamieszczając list powyższy wyjaśniamy, że wprawdzie nie ma w Polsce zakazu słuchania audycyj niemieckich, — ale **elementarne poczucie taktu wymaga, aby audycji tych nie nadawać przez otwarte okno przy pełnym natężeniu głośnika. Jeżeli się jest w Polsce i spożywa się polski chleb, to trzeba przestrzegać nie tylko praw, ale należy się liczyć i z nastrojami całej bez wyjątku ludności polskiej.**

JANINA KILIAN STANISŁAWSKA

Salon Wiosenny w Lwowskim Zaw. Związku Artystów Plastyków

Nawiązując do rozpamiętywań poprzednich o sztuce Władysława Krzyżanowskiego, jeszcze raz musimy zaznaczyć, że jest ona pozbawiona wszelkich niemalarskich tendencyj, i mimo, iż jakoby daje rzeczywistość przyrodniczą, — rzeczywistość ta nie jest kopią przyrody, lecz jej absolutnym przeobrażeniem na zjawisko plastyczne, składające się z liryki samej barwy i kształtu, wyrazu i rytmiki.

Z pomiędzy dwu „martwych natur", bardziej malarska jest martwa z maskami i otwartym oknem. Przykładem czystych natężeń kolorystycznych jest również mały pejzaż, tak zwany „drugi".

Wogóle najciekawszym zjawiskiem w wszelkiej twórczości **jest umiejętność zniekształcenia widzianej formy i treściwa jej synteza po linii swoistej indywidualności autora.** Im bardziej obraz jest inny od **pierwowzoru** w przyrodzie, a zarazem **im silniejsze budzi w nas przeżycie, płynące jakoby właśnie z podobieństwa do niej, tym przeżywamy go głębiej. Paradoks ten jest istotą wszelkiej sztuki; nie możemy się zeń wyzwolić. — Artyzm bowiem wogóle opiera się na złudzeniach i sugestii, którą w sobie musimy długo wytwarzać, zanim nas opanuje. Tym tłumaczy się obojętność przeciętnego współczesnego człowieka na zjawiska w sztuce: nie „wdrożono" go do sugestii artyzmu; nie uległ jej nałogowi: wydaje mu się poprostu, chorobą z urojenia. I on to właśnie ma słuszność, nie my; ale słuszność trywialną, pozbawioną działania ducha.**

Bo istotnie forma, o której najsubtelniejsze niuance i zmiany tak walczymy w sztuce, jest tylko przecież abstrakcją, tworem myśli i wyobraźni; barwa zaś jest już absolutnym złudzeniem, które w ciemności nie istnieje.

W nocy nie ma obrazu. Mimo to staczamy wojny o tę chimerę formy i **koloru, które trwając od początku kultury, przechodzą swe najkonkretniejsze dzieje.**

Z pomiędzy płócien Z. RADNICKIEGO, **najpiękniejsze są „owoce", kształtowane wyraziście konturem kolorystycznym. Zmianą na lepsze w warsztacie tego malarza jest nadzwyczajne wzbogacenie się jego palety. Śmiała technika krótkich linij, jak gdyby graficznych, lecz bogatych w kolorze, barwa czysta i w zestawieniach wykwintna: oto zasadniczy rys tej twórczości. „Kobieta szyjąca" jest obrazem o tych właśnie cechach. Najsłabszą pracą artysty na wystawie jest „Odaliska", — mimo zdania odmienne. Obraz jest impresyjny, a zatem nie posiada prawa do deformacji kształtu, jak w wypadku, gdyby był kubistyczną kompozycją.**

A tymczasem lewa „połowa" płótna jest w formie zagmatwana i jakaś posztukowana. W kolorze jest natomiast piękny.

KRZYŻANOWSKI HENRYK wystawił tym razem pięć prac, których nieco odmienny od dawniejszego, charakter, jest konsekwencją dłuższego pobytu tego malarza w Paryżu, który, jako środowisko najwyższej współczesnej kultury plastycznej, oddziaływuje silnie na wrażliwy malarski temperament, w sensie wyzwalania w nim nowych potencyj. Z impresjonizmu przeszedł więc artysta na „nowy realizm" i postimpresjonizm. W „portrecie P. M. Z.", bardzo szczerym i prostym w formie, nie rozwiązuje Krzyżanowski H. żadnych zagadnień formalnych ani fakturalnych najnowszych, lecz stosuje syntezę realistycznego kształtu, dającą w efekcie dużo wyrazu. W partii niebieskiej sukni miał artysta sposobność plamę niebieską bogaciej zróżnicować kolorystycznie. Ręce natomiast w portrecie są jego najmocniejszym akcentem; są bardzo pięknie namalowane — i zarówno, jak twarz, pełne ekspresji.

Bardzo malarskie w swej miłej prostocie są: pejzażyk „Sekwana" i „Łuk triumfalny w Paryżu". Prostota tą jest u malarza wynikiem dojrzałości artystycznej, unikającej efekciarstwa, i dążącej przez ograniczenie formy, do pomnożenia wyrazu.

MUZYKA JAROSŁAWA dała dwa małe, o potężnym malarskim wyrazie, obrazki. Zwłaszcza „Gruszki" są świetne. Ramy kolorystycznie b. dobre, namalowane jednak niedbale.

SIELSCY, MARGIT I ROMAN,

W wyniku wewnętrznych przeobrażeń

Francja zwarta i silna

Wskaźnik produkcji francuskiej, który w latach 1936 i 1937 wynosił przeciętnie 87,6, rośnie w miesiącach 1939 roku bardzo pięknie wzwyż: — styczeń — 90, luty — 93, marzec — 95, kwiecień 96 itd. Niestety! — nie da się w konkretnych liczbach wyrazić rozmiarów wzrostu poczucia własnej siły, poczucia wielkości Francji, jej możliwości i obowiązków, a równocześnie wzrostu poczucia solidarności Francuzów pomiędzy sobą — tej przemiany nastrojów francuskich, która uderza każdego przybysza, znającego atmosferę polityczna Francji sprzed dwóch lat, a nawet roku jeszcze.

Ciężkie dla Francji lata 1936/38 niosły ze sobą nie tylko zaostrzenie walk partyjnych, nie tylko postępujące rozbicie wewnętrzne, ale coś bodaj jeszcze gorszego: — dziwną niewiarę we własne możliwości, wmawianie sobie nawzajem, że Francja jest slaba, że nie jest w stanie przeciwstawić sie naciskowi niemieckiemu, że nie może liczyć na swych sprzymierzeńców.

Przeciętnemu Francuzowi serwowano do porannej kawy porcję artykułów publicystycznych, zawierajacych wymyślania na przeciwników partyjnych, a tuż obok — wieści o wzroście sił niemieckich oraz najnowsze wiadomości o strajkach we francuskich fabrykach broni, o tym jak wiele mniej warte są samoloty francuskie od niemieckich, jak mało waży słowo Francji na bliskim i dalszym europejskim wschodzie itd. itd. Chyba jeszcze kiedyś będzie trzeba napisać rozprawę całą o smutnej roli niektórych organów prasy francuskiej w sianiu myśli defetystycznych i wyrabianiu kompleksu niższości u Francuzów...

Ale... jest napewno cechą rasy galijskiej zdolność do szybkich przemian nastrojów. Zdolność wspaniała, bo ona tylko tłumaczy niezrozumiałe dla wielu, potężne porywy Francji, zdolność odnoszenia zwycięstw po klęskach i nieznane innym narodom wybuchy trwałego entuzjazmu. Ona tłumaczy przebieg bitwy nad Marną, ona tłumaczy impet ofensywy w końcu wojny światowej, ona zresztą tłumaczy nawet rozkwit gospodarczy trzeciej Republiki po utracie Alzacji i Lotaryngii, przewrocie wewnętrznym i — zdawałoby się — wejściu na równię pochyłą w smutnych latach po 1871-ym.

Ma zresztą język francuski słowo, określające tę szczególną zdolność — „redressement". Trudno to przetłumaczyć: — wyprostowanie, rozprostowanie, podniesienie się — ani jedno z tych pojęć nie oddaje ściśle pojęcia „redressement". Otóż takie właśnie „redressement" we wszystkich dziedzinach swego życia wewnętrznego przeżywa Francja, a

przeżywa je najpiękniej bodaj w dziedzinie nastrojów, w dziedzinie psychicznej, jakże ważnej w okresie, kiedy prowadzi się „wojnę nerwów"!

Odrodzeniu psychicznemu i poprawie sytuacji materialnej towarzyszy zawieszenie broni na froncie walk wewnętrznych. Nie jest to jednak taka sobie przedłużona „treve des confisseurs" — rozejm cukierników — praktykowany w okresach świątecznych.

Od skrajnej prawicy do lewicy, z wyłączeniem komunistów,

walka wewnętrzna jest wstrzymana od dobrych kilku miesięcy, a ktokolwiek ośmieli się przeszkadzać premierowi Daladier w podjętej przezeń pracy nad wzmożeniem sił Francji — musi wysłuchać może bardziej gorzkich słów od swych.. przyjaciół politycznych, niż od przeciwników.

Gabinet premiera Daladiera stał się właściwie gabinetem zjednoczenia narodowego, a głosowanie w Izbie przeciwko rządowi odbywa się jakby chyłkiem, dla zasady, ale zwracając uwagę, iżby przypadkiem głosów do większości nie zabrakło....

Bo Francja jest świadoma wagi tego, ażeby była silna i zgodna wewnętrznie, a solidarna ze swymi sojusznikami z tej i tamtej strony kanału La Manche. Świadomość ta zwyciężyła wszelkie podrzędnego znaczenia ambicyjki, rozgrywki i ineresiki. Istnieje jeden interes: — interes Francji, pokoju i sprawiedliwości. Temu interesowi służy odrodzona Francja — „la France redressee". Vig.



Przegląd prasy

Ustawy, które zawisły w powietrzu

„Gazeta Polska" pisze:

„Wiele razy przedstawialiśmy i omawialiśmy na tych łamach to wszystko, co dzieje się w autonomicznym obrębie szkół akademickich.

Pisaliśmy o szczególnie częstych wypadkach pobicia i teroru fizycznego, a nawet o powtarzających się i uchodzących bezkarnie zabójstwach. Pisaliśmy o tym, że ekspozytury partyjne znalazły na obszarze eksterytorialnym uniwersytetów i w sferze wolności akademickich wygodną a ostatnią siedzibę pomyślnego rozwoju i pisaliśmy wreszcie o tym, że panowanie tych czynników doprowadziło do przeraźliwego marnotrawstwa czasu i środków materialnych przeznaczonych na wyższe studia.

Gorszy niż gdziekolwiek w państwie stan bezpieczeństwa oraz reguła bezkarności w stosunku do niektórych, powtarzających się przestępstw, szczególne zaognienie i zwyrodnienie walk politycznych, inspirowanych z kół przedwojennych starego partyjnictwa i wreszcie podkopanie tych celów naukowych i wychowawczych, którym wyższe uczelnie mają służyć — oto smutna rzeczywistość, którą niejednokrotnie malowaliśmy i nad której uzdrowieniem zastanawialiśmy się.

Gdy taka jest rzeczywistość, wypada w poszukiwaniu środków zaradczych spojrzeć na nią również od strony praw, których zadaniem jest tę dziedzinę życia regulować. Wypada więc zanalizować i rozważyć odpowiednie postanowienia oraz intencje ustaw regulujących autonomiczną dziedzinę akademicką".

Przytoczywszy następnie ustawy, które regulują życie na uniwersytetach i zabraniają młodzieży prowadzić jakąkolwiek akcję o charakterze politycznym, — kończy „Gazeta Polska" następująco:

„Dlaczego ustawy regulujące stosunki w murach wyższych uczelni zawisły w powietrzu, a życie idzie swoim odmiennym torem, dlaczego „nadzór i opieka" władz akademickich nie gwarantują poszanowania ustaw i pozostają bezskuteczne, dlaczego ustawy i ich wykonanie sprowadzają rezultaty wręcz odmienne od zamierzonych — oto tematy, które poddać należy sumiennej rozwadze i wszechstronnemu badaniu".

Odwrót od techniki

Omawiając sprawy mechanizacji i motoryzacji armii „Kurier Poranny" robi następujące spostrzeżenia:

„Przez dłuższy czas porównywano mechanizacje armii z mechanizacją w przemyśle. Obliczono, ilu ludzi zastąpił karabin maszynowy, czołg czy zmotoryzowana dywizja. Porównanie to jednak okazało się słuszne tylko do pewnego stopnia. Przemysł bowiem może być zmechanizowany do kompletnej automatyzacji do zupełnego prawie wyparcia ludzi, podczas gdy wojna wymaga udziału ludzi, i to ludzi nie zagubionych wśród maszyn i motorów, ale stanowiących czynny element walki.

Postęp techniczny niewiele tu zmienił: i dziś i jutro pierwszorzędny materiał ludzki, nawet nie oparty na dostatecznej liczbie maszyn, łatwo pokona najlepiej zmotoryzowaną i zmechanizowana armię, opartą na gorszym elemencie ludzkim. Żaden czołg i karabin maszynowy nie zastąpią odwagi i hartu ducha. Odwrót od techniki jest nie tyle brakiem zaufania do postępu technicznego, ile nawrotem do człowieka, do jego wartości stałych i nieprzemijających".

———

„Doktorzy malarstwa" identyfikują dzieła sztuki

Kradzież „Indifferent", jednego z najlepszych obrazów Wateau, dokonana w biały dzień w Muzeum Luvru, postawiła na pierwszym planie zagadnienie właściwego pilnowania sal muzealnych i obronę przed bandytyzmem lub „kleptomanią" kolekcjonerów bez skrupułów. Aktualnym też stało się rozpoznawanie płócien znalezionych i ustalenie z całą pewnością czy „odnalezione" wreszcie dzieło sztuki jest autentyczne, czy też jest to tylko doskonała kopia. Ludzie nauki zaczęli ostatnio stosować metody pozwalające na poznanie ewolucji organicznej obrazu lub rzeźby. W laboratorium Luvru obrazy i rzeźby wartościowe, nawet zniszczone, analizowane są z wielką pieczołowitością metodami, które zakwalifikować można jako „medyczne". W tym naukowym laboratorium każde płótno jest poznane i „omarkowane" przez te swoje specjalne wartości, których się normalnie nie widzi. Tak więc ekspert—lekarz dzieł sztuki może z łatwością i całą pewnością identyfikować każdy obiekt bez względu na przemiany, jakim uległ.

---

odmienili się, jak pod zaklęciem. Z czystej formy przeszli do czysto malarskiej liryki koloru.

Roman Sielski zwłaszcza, który był ostatnio surrealistą a zawsze kubistą, pokazał, że umie być interpretatorem i tej bardziej ludzkiej, otaczającej nas dokoła, przyrodniczej rzeczywistości której wyrazem są obecne jego pejzaże, kwiaty i martwe natury. Rzeczywistość ta inspiruje mu oczywiście tylko pewne swe wdzięki, transponowane przez malarza na płótno z nadzwyczajną subtelnością.

SIELSKA MARGARETA, wyszedłszy z kubizmu, zachowała jego dyscyplinę, i ta właśnie dyscyplina unowocześnia jej obecną impresyjną formę. Celuje zwłaszcza w portretach, których przedmiot, pozornie realistyczny, gra jednak gamą czysto malarską. Sielska czuje materię farby i umie ją różnicować fakturalnie.

Odwrotny proces twórczy przeszedł TEISSEYRE STANISŁAW. W okresie kubizmu, był postimpresjonistą, a obecnie „stał się" ekspresyjnym nadrealistą. I to jakim; naprawdę doskonałym! „Wspomnienie antyku", i „Teatr grecki w Taorminie", — to doprawdy czarujące obrazy w swej malarskości. I nietylko w kolorze srebrzysto-różowym, lecz i w niezwykle śmiałej, a realistycznej formie.

Skromniutki „pejzaż z St. Cloud", i Derain'owski akt w oknie, zdobią świetnie płaszczyznę ściany. Ponadto artysta zarzucił gdzieś swój dawny brudny kolor i maluje przeźroczo.

WASILKOWSKIEGO E. „Martwa natura", to obraz malowany najlepszym francuskim impresjonistycznym warsztatem, zmysłowy w grze kolorów i świetnej technice. — Głębokiego przeżycia artystycznego, zarówno w dziedzinie formy prostej, jak i wyszukanego połączenia kolorów, doznaje się wobec nowych obrazów WODZICKIEJ MARII. Ta wrażliwa malarka również ciągle szuka coraz nowszej formy wypowiedzenia się, gdy już jej osiągnięta nie wystarcza.

TADEUSZ WOJCIECHOWSKI kształtuje bladym kolorem formę krajobrazu raczej rysunkowo, niż po malarsku. Inaczej STRENG HENRYK. Ten, mimo, iż również rysuje kolorem swoją wpół kubistyczną formę, kolor ten jest dominantą jego obrazów, pełnych swoistego wdzięku. Groteski te są bardzo malarskie i całkiem infantylne, jak gdyby z teczki dziecinnej wyjęte. Najlepszą jest „wywrócona fura", traktowana fakturalnie; inne zbyt płaskie, jak wycinanki.

RIEMER ALEKSANDER jest dobrym kolorystą; to samo: Truskolaski Z. w swym „portrecie"; podobnie b. ekspresyjna RICHTERÓWNA ANTONINA, również w „portrecie", w którym i forma i kolor są oryginalne. — REISING A., żywy postimpresjonista; — unista futurystyczny: LEWICKI LEOPOLD; KUŚNIERZ EDWARD, ekspresyjny w swej rysunkowości; surrealistyczny w formie i żywiołowy w kolorze JANISCH JERZY; DAMAŃSKA IRENA, z swym bardzo malarskim portretem seledynowym; oraz OTTO HAHN w swej ekscentrycznej gamie kolorystycznej i twardej, drewnianej, brutalnej formie; — oto szereg różnych indywidualności na tej pięknej wystawie.

Nową i mało znaną na terenie Lwowa, a stojącą na wysokim poziomie, działalność artystyczną, reprezentuje MARIA OBRĘBSKA-STIEBEROWA. Malarstwo jej należy do gatunku linearnego; jest więcej graficzne, niż malarskie. Spontaniczny, szeroki rysunek cechuje tę artystkę; kolor jest tu elementem nie głównym, lecz pomocniczym.

DZIĘDZIELEWICZOWA ADA, rozwinęła się bardzo. Jej postimpresyjne „martwe nautry", wykazują już solidną malarską kulturę. Zwłaszcza „martwa nat. II." malowana z uwagą nietylko na kolor, lecz i na formę, jest najlepszą pracą artystki.

Co do KRAMARCZYKA STANISŁAWA, to szkoda, że tak dobrze maluje impresje, bo w impresjach gubi się umiejętność kompozytorska, której tyle w nim było dawniej, w czasach klasycyzmu konstrukcyjnego.

Świetnie się rozwinął w kolorze i formie MARS WITOLD. Może za dużo tu pochwał w tej recenzji, — ale nie mogę nie dać wyrazu radości że w końcu jakaś wystawa daje artystyczne przeżycia.

Napół graficznym malarzem, o spontanicznym rysuku, jest KLEINMAN FRYDERYK, posiadający dużo malarskiego temperamentu i smaku.

Obraz fantastyczny, metodą deformacyjną kształtowany z kontrastów kolorystycznych i tematycznych, dał LEON CHWISTEK. Obraz jest indywidualny i ciekawy. — ACKER JULIA wystawiła portret „P. A. D.", monochromatyczny w kolorze i wytrawny w rysunku. ADAM BRANDHUBER J., ZYGMUNT HAUPT, JANICKI EUST, KLAR ARTUR I SELZER HENRYK malują realistycznie, zgodnie z ścisłym obrazem przyrody.

O grafikach i rzeźbiarzach napiszę osobno w niedzielę.

——

DZIEŃ

4 lipca

Wtorek

Józefa Kal.

Jutro: Filomeny p.

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 20 wiecz. „Korsarz".
Środa, 20 wiecz. „Paryżanka".
Czwartek, 20 wiecz. „Paryżanka".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od wtorku do soboty teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Królowa dżungli, oraz Strzelec z Bengali.
APOLLO: Tarzan i Zielona bogini.
ATLANTIC: El Gato.
BAJKA: Przestępca i Kiedy jesteś zakochana.
BAŁTYK: Koenigsmark, oraz Świat mówi o nas.
CASINO: Trader Horn.
CHIMERA: W szponach Monte Carlo
EMPIRE: Brat diabła.
EUROPA: Idziemy przez życie.
GLORIA: Za zasłoną oraz Złote kobietki.
GRAŻYNA: Port Artura i Zwyciężyły kobiety.
KOPERNIK: Studentka.
MARYSIEŃKA: Dwie Joasie, oraz Jadzia.
METRO: Przeklęty skarb oraz Ofiary wielkiego miasta.
MIRAŻ: Wróć moja maleńka.
MUZA: Powrót Arsena Lupini
PALACE: Verdi.
PAX: Nieczynne do 1-go IX.
RAJ: Miłość w kajdanach.
RIALTO: Dziewczęta z Nowolipek.
ROXY: Życie we dwoje.
STYLOWY: Zaza, oraz rewia Ref-Rena.
ŚWIT: Flip i Flap jej obrońcy i Przygoda w Szanghaju.
ŚWIATOWID: Czarny orzeł.
TON: Piraci prerii i Mój pan mąż.
UCIECHA: Dla ciebie senorito oraz rewia

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Na pokładzie Transatlantyku.

TEATR

— PRZEDSTAWIENIE „KORSARZA" PO CENACH POPULARNYCH. We wtorek 4 bm. w Teatrze W. komedia M. Acharda pt. „Korsarz" w reżyserii i inscenizacji L. Schillera. W rolach głównych pp.: Wł. Krasnowiecki, N. Karasińska, R. Hierowski, J. Machalski, J. Staszewski N. Węgrzyn, J. Leliwa, T. Woźniak, P. Połoński, T. Surowa G. Oranowska i in. Ceny miejsc popularne, tj. IV.

— ZŁOTÓWKOWE PRZEDSTAWIENIA „PARYŻANKI". W dn. 5, 6 i 7 bm. odbędą się w Teatrze W. 3 złotówkowe przedstawienia świetnej komedii Becque'a „Paryżanka" w tłumaczeniu i reżyserii L. Schillera z Z. Życzkowską w roli tytułowej. Wszystkie miejsca po 1 zł. — wcześniejszy nabywca biletu otrzymuje bliższe miejsce.

— PREMIERA W TEATRZE W. W sobotę 8 bm. w Teatrze W. premiera komedii Mariusza Maszyńskiego pt. „Koniec i początek" z udziałem autora oraz pp.: N. Karasińskiej, M. Czajkowskiej W. Zbierzowskiej, J. Staszewskiego i Wł. Ratschki. Reżyseria St. Daczyńskiego. Dekoracje projektu M. Różańskiego.

ZEBRANIA

— MARYNARZE REZERWY. Komitet organizacyjny zawiadamia, że Walne zebranie członków założycieli Związku Marynarzy Rezerwy odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 18.30 w lokalu ZPZZ., plac Cłowy 2, I. p.

RÓŻNE

— WYCIECZKA DO TEATRU. Kierownictwo Uniwersytetów Powszechnych we Lwowie organizuje w środę dnia 5 lipca br. dla słuchaczy U. P. na Lewandówce, Łyczakowie i Zamarstynowie wspólną wycieczkę do Teatru W. na komedię Becque'a pt. „Paryżanka". — Zbiórka uczestników wycieczki przed Teatrem W. o godz. 19.30.

— B. OCHOTNICY WOJENNI! Członkowie Związku b. Ochotników Wojennych A. P. winni do 10 bm. złożyć pisemne lub ustne oświadczenia o czasokresie swej służby ochotniczej z dokładnym podaniem czasu służby na froncie i w etapie — a to celem zarejestrowania ich do odznaczeń Krzyżem i Medalem Ochotniczym. Za prawdziwość danych odpowiadają sądownie. Muszą one być zgodne z deklaracjami przedłożonymi Zarządowi Oddziału Związku, Lwów, Rynek 24, II. p.

— STRAŻ MOGIŁ POLSKICH BOHATERÓW WE LWOWIE prosi rodziny, znajomych lub przyjaciół śp. Jaksmańskiego Henryka, Mülera Stanisława Mariana i Obrzuda Stanisława, pochowanych na cmentarzu Obrońców Lwowa, aby jak najrychlej zgłosili się do sekretarki Towarzystwa p. Nedzowskiej, Lwów ul. 22-go Stycznia 7, II. p., telefon 283-66 w godzinach między 16—17-tą.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 1 do 7 lipca br.:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Margulíesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

W ciągu roku 18.795 razy

wzywano we Lwowie Pogotowie Ratunkowe

(:) Ze sprawozdania z działalności Lwowskiego Ochotniczego Tow. Ratunkowego dowiadujemy się, że dochody Pogotowia lwowskiego oparte są już na trwałych podstawach finansowych. Okres kryzysu finansowego minął bezpowrotnie. Dla normalnego funkcjonowania aparatu ratunkowego zupełnie wystarczające okazują się subwencje Zarządu Miejskiego, wpływy z przewozów chorych i składki członkowskie.

Dochody Towarzystwa wystarczają nie tylko na pokrycie wydatków bież. ale nawet na częściowe pokrycie zaległości z lat ubiegłych, kryzysowych i stworzenie rezerwy na zakupienie nowej auto-sanitarki.

W lwowskim Pogotowiu Ratunkowym pracuje 17 lekarzy-dyżurnych i trzech sanitariuszy.

W dniach od 1 kwietnia do 31 marca br. lwowskie Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy 18.795 osobom, w tym było 9.632 mężczyzn, 7.147 kobiet i 2.016 dzieci.

Warto też przypomnieć, że w tym okresie było we Lwowie 315 zamachów samobójczych, z czego 32 śmiertelne Najwięcej, bo aż 170 osób, truło się, przez wystrzały rewolwerowe usiłowało pozbawić się życia 49 osób, natomiast nikt się w tym okresie nie utopił. Samochody, tramwaje i inne pojazdy przejechały ogółem 262 osoby.

Bardzo znamiennym objawem dla działalności lwowskiego Pogotowia Ratunkowego jest ciągłość prac zarządu. Łączy się to prawdopodobnie ściśle z działalnością tych samych jednostek, które już po kilkanaście lat pracują w tej instytucji. Najlepszym dowodem tego było ostatnie walne zgromadzenie członków Tow. Ratunkowego, na którym 17 raz z rzędu został przez aklamację wybrany prezesem dziekan Wydz. Lekarskiego UJK., dr Tadeusz Ostrowski, a sekretarzem po raz dwudziesty dr Juliusz Notz.

Kajakiem przez Europę

W dniu wczorajszym odwiedzili Redakcję naszego pisma dwaj dziennikarze estońscy, pp. Elmar Kunskler i Kail Liivo, którzy żeglują kajakiem po rzekach Europy, z zamiarem dotarcia do Afryki.

Dzielni żeglarze-kajakowcy opuścili Estonię w dniu 31 kwietnia br. Przejechawszy przez Łotwę i Litwę, dotarli obecnie do Lwowa, skąd mają zamiar udać się na Węgry i do krajów bałkańskich.

Dalszym etapem wycieczki turystyczno-krajoznawczej będzie podróż po rzekach półwyspu Bałkańskiego aż do cieśniny Dardanelskiej.

Pokazy robót dziatwy

w przedszkolach

W związku z zakończeniem roku szkolnego, urządzono w 18 przedszkolach lwowskich pokazy robót dziatwy, jako jednej z form wychowania przedszkolnego. Pokazy te zgromadziły ulepianki z gliny, rysunki kredką, malowidła farbą klejową, wydzieranki, wycinanki, roboty konstrukcyjne z nieużytków, oraz roboty z różnych materiałów, w których przejawił się rozwój psychiczny i twórczość dziecka w wieku przedszkolnym. Część tych wystaw zwiedził kurator O. S. L., dr Kupczyński, nadto zwiedzili je naczelnicy Kuratorium Okr. Szkoln.: Piątkowski i Ziemnowicz, wizytatorzy: Jaworski i Bilinkiewicz, oprowadzani przez okręgową instr. przedszkola p. Czaporowską.

Na terenie Lwowa czynnych jest 60 przedszkoli i ochronek, których wychowawczynie bez względu na narodowość i przekonania polityczne pracują zgodnie nad dalszym samokształceniem w Kole Wychowawczyń Przedszkoli i Ochronek, pod kier. p. Czaporowskiej, która w roku ubiegłym zorganizowała i zwiedziła również znaczną liczbę przedszkoli w okręgu tutejszego Kuratorium Szkolnego.

Umysłowo chora

uciekła z domu

(—) Stolarz Cencura z ul. Hofmana 26, zawiadomił komisariat policji, że onegdaj wyszła z domu jego żona, 45-letnia Zofia, umysłowo chora, która dotychczas nie wróciła.

Przez otwarte okno

(—) Do mieszkania Piotra Hryncyszyna przy ul. Kpt Kopcia 31, o godz. 4 rano dostał się przez okno złodziej, który skradł garderobę wartości 133 zł i portfel z gotówką 47 zł.

Przedstawienie dziatwy szkolnej

W sali Pol. Twa Pedagogicznego odbyło się przedstawienie na dochód popierania budowy szkół powszechnych. Uczenice szkoły żeńskiej św. Marcina odegrały obrazki sceniczne w układzie i reżyserii znanej autorki sztuk dla dzieci p. Wład. Wondrauschowej, pt. „Gdzie zabawkom lepiej było" i „Srebrny pantofelek". Przedstawienie podobało się ogólnie. Inicjatywę takich przedstawień należy podnieść z uznaniem i zainteresować nią czynniki miejskie, by prowadziły akcję na terenie teatrów miejskich.

Gdzie i kiedy okradziono

sportowców

(—) Funkcjonariusze Wydziału Śledczego przeprowadzili rewizję u Andrzeja Ilkiwa przy ul. Lenartowicza 4, gdzie znaleziono 11 koszulek sportowych koloru czarnego z czerwonym, 11 par pończoch (sztuce) koloru czarnego z czerwonym, 10 par spodenek sportowych z klotu, 8 par butów do gry w piłkę nożną i jedną siatkę tenisową. Wszystkie te przedmioty policja zakwestionowała, jako pochodzące z kradzieży.

Rozprawa nożowa

na Lewandówce

(—) Do szpitala powszechnego przywieziono 26-letniego Włodzimierza Bilińskiego, który został przebity nożem na Lewandówce. Sprawcą napadu był Roman Stefaniak zamieszkały przy ul. Skromnej 23. Ponieważ Stefaniak zbiegł i ukrywa się przed policją — zarządzono za nim poszukiwania.

Awanturniczy porachunek

po sprzedaniu domu

(—) W domu przy ul. Kaspra Boczkowskiego 5, rolnik z Gródka Jag., Popowicz dokonał dramatycznego porachunku z powodu sprzedanego domu. Przybył on do zamieszkałej w tym domu Heleny Janowicz i wszczął z nią piekielną awanturę. Awantura ta wkrótce przeistoczyła się w bójkę, podczas której Popowicz bardzo ciężko pobił swoją przeciwniczkę. Janowiczową odwieziono do szpitala.

Złóż grosz na F. O. N.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p., tel. 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III, VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, 1 p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

Młodociani awanturnicy napadli w lesie na harcerzy

(§) W lesie „Oświeca" w okolicy Zubrzy, 14 harcerzy rozbiło wiosną br. namioty, zakładając obóz, który miał potrwać kilka dni.

Pewnego popołudnia, gdy harcerze przygotowywali się do obiadu, nagle wypadło z lasu kilku uzbrojonych w kije chłopaków, którzy rzucili się na harcerzy. W obozie powstał popłoch, gdyż harcerze, młodzi chłopcy po 13—14 lat, nie czuli się na siłach, aby przeciwstawić się napastnikom. Wszyscy też przy pierwszym natarciu rozbiegli się do lasu i do pobliskiej miejscowości. Napastnicy przystąpili tymczasem do rabowania obozu.

Dopiero po kilkunastu minutach, gdy zaalarmowany oddział wojskowy wysłał kilkunastu żołnierzy, natychmiast przeprowadzono obławę, w wyniku której zostali ujęci wszyscy napastnicy.

Wczoraj stanęli oni przed Sądem Okręgowym we Lwowie, który rozpatrywał sprawę napadu na obóz harcerski. W wyniku rozprawy zostali skazani: organizator napadu Edward Mucha na umieszczenie w domu poprawczym, Jan Kielb na półtora roku więzienia i utratę praw obywatelskich na 5 lat, Władysław Reczuch na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na 3 lata i utraty praw obywatelskich na 3 lata, Władysław Czykał — na 2 lata więzienia i 6 lat utraty praw obywatelskich bez zawieszenia, Jan Czykał na 10 miesięcy więzienia i 3 lata utraty praw obywatelskich z zawieszeniem wykonania wyroku na 3 lata.

Charakterystyczne, że wszyscy skazani nie przekroczyli jeszcze 20 lat życia.

Szkoła Szybowcowa LOPP w Katowicach rozpoczęła szkolenie

Zarząd Okręgu Wojewódzkiego LOPP powiadamia, że w Szkole Szybowcowej na terenie płaskim w Katowicach odbywają się kursy lotów ciągowych za samolotem i prowadzony jest trening wyczynowy ze specjalnym uwzględnieniem wykonywania warunków do podkat. „D".

Kursy są dwutygodniowe i następują bezpośrednio po sobie z dniem 1 i 15 każdego miesiąca.

Uczestnicy: Ilość uczestników jest ograniczona do 20. Kandydaci winni posiadać:

na kurs szkolny III stopień wyszkolenia około 15 ha wylatanych z opanowaniem szybowców kadłubowych.

Opłaty: Opłaty za szkolenie są następujące: 1) loty ciągowe zł 30; 2) dwutygodniowy trening zł 15 i winny być wpłacone równocześnie ze zgłoszeniem do PKO na konto czekowe Śl. Okręgu Woj. L. O. P. P. w Katowicach nr. 302-455. Zgłoszenia bez przekazania opłaty nie będą rozpatrywane. Opłata za zakwaterowanie na czas 1-go kursu wynosi zł 5 od osoby i płatna jest w kierownictwie Szkoły z góry. Sprawę wyżywienia załatwiają kandydaci we własnym zakresie, przy czym korzystać mogą z usług restauracji portu lotniczego na miejscu. Koszt wyżywienia wynosi ok. 2.80 zł na dzień.

Ubezpieczenia: Kandydaci na czas trwania kursu zostaną ubezpieczeni na szybowcach do wysokości świadczeń: zł 3.000 na wypadek śmierci, zł 6.000 na wypadek stałego kalectwa, oraz zł 1.000 kosztów leczenia. Opłaty za ubezpieczenia mieszczą się w opłatach szkolnych.

Ulgi przy przejazdach kolejowych: Kandydatom, przyjętym na kurs wydaje Śl. Okręg Wojewódzki zaświadczenia, uprawniające do 60 proc. zniżki przy przejazdach kolejowych. Opłata za zaświadczenie wynosi zł 0.80, którą należy przekazać równocześnie z opłatą za kurs.

Zgłoszenia: Zgłoszenia na kurs należy składać w tut. Okręgu tak, by wpłynęły conajmniej na tydzień przed rozpoczęciem odnośnego kursu. Zgłoszenia winny być przesłane na oficjalnych blankietach zgłoszeń, które posiadają poszczególne Okręgi L. O. P. P. i Szkoły Szybowcowe. Do zgłoszeń na kursy lotów ciągowych i treningowych należy dołączyć świadectwo Przychodni Lotniczo-Lekarskiej z adnotacją „zdolny jako pilot wyczynowy".

Przyjęcia: O przyjęciu kandydatów w zależności od posiadanych kwalifikacyj i w miarę wolnych miejsc decyduje Śląski Okręg Wojewódzki L. O. P. P. Kandydaci przyjęci powołani są na kurs pisemnie z jednoczesnym przesłaniem na uzyskanie zniżki kolejowej.

Kandydaci nie przyjęci otrzymają zwrot wpłaconych opłat. Wszelką korespondencję, dotyczącą spraw kursu, kierować należy pod adresem: „Okrąg Wojewódzki Śląski — Katowice, Województwo p. 820".

Uczestników kursu obowiązuje ścisłe przestrzeganie obowiązujących przepisów lotniczych, oraz stosowanie się do wszelkich zarządzeń kierownictwa kursu pod rygorem zwolnienia z kursu z równoczesną utratą prawa do otrzymania zwrotu opłat kursowych.

Trening dla pilotów posiadających wyszkolenie w lotach ciągowych, prowadzony jest równolegle przez cały czas szkolenia. Pierwszeństwo w przyjęciach mają kandydaci, ubiegający się o podkat. „D". Na treningu będą przerabiane również loty na dwusterze na szybowcu typ. „Mewa", z uwzględnieniem ćwiczeń do lotu bez widoczności.

ZE SPORTU

Zakończenie zawodów strzeleckich o mistrzostwo Okręgu lwowskiego

W niedzielę zakończyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo Okręgu lwowskiego, w których brało udział ok. 200 zawodników w 50 zespołach.

Wyniki strzelań były następujące:

Kb. 1 z karabinu wojsk. polskiego odl. 300 mtr.: 1) sierż. Goroszkiewicz (Czarni) 419 pkt.; plut. Szela (WCKS. - Stryj) pkt. 419; 3) por. Naworski (Rewera). Zespołowo: 1) WCKS. Pogoń - Stryj pkt. 1213; 2) WCKS. Czarni - Lwów; 3) WCKS. Rewera-Stanisławów.

Strzelanie do sylwetek na 200 i 300 m. z karab. pol.: 1) por. Zeglin (Janina) 23 pkt.; 2) sierż. Dukat (Gródek Jag.) 21 pkt.; 3) sierż. Goroszkiewicz 19 pkt. Zespołowo: WKS. Gródek Jag. 58 pkt.; 2) WKS. Janina-Złoczów; 3) WCKS. Czarni - Lwów.

Konkurencja Kb. 1 z karabinu wojsk. angielskiego odl. 300 m.: 1) plut. Szela (Stryj) 393 pkt.; 2) por. Molodyński (Czarni); 3) Gaweł (PPW. - Stryj). Zespołowo: 1) Czarni 1078 pkt.; 2) Pogoń - Stryj; 3) WKS. Gródek Jagiel.

Strzelanie do sylwetek Kb. 3 na 200 i 300 m. z karabinu wojsk. ang.: 1) plut. Markiewicz 22 pkt.; 2) wachm. Świątkiewicz (Czarni); 3) sierż. Dukat (WKS. Gródek Jag.). Zespołowo: 1) Czarni 50 pkt.; 2) WKS. Gródek; 3) WSS. Cel (Lwów).

Konkurencja z karabinku sportowego na 50 m. do tarcz 20/14: 1) Sulewski (Cel) (Cel) 384 pkt. (15-letni chłopak); 2) Mgr. Hajdukowa (Cel); 3) Blachowa (PPW-Lwów).

Konkurencja Kbks. 1.3 postawy na odl. 50 m. do tarczy 20/14: 1) Sulewski (Cel) 1105 pkt.; 2) dr Zaturski (Cel); 3) inż. Hajduk (Cel). Zespołowo: 1) Klub sport. Cel Lwów pkt. 3248; 2) PPW. - Lwów; 3) WKS. Gródek Jagiel.

Konkurencja z karabinu sportowego o przyrządach celown. otwartych na 50 m. z broni i amunicji polskiej, 3 postawy: 1) Sulewski 1028 pkt.; 2) Zaturski; 3) sierż. Dukat. Zespołowo: 1) KSS. Cel 3023 pkt.; 2) WKS. Gródek; 3) Rewera.

Konkurencja z pistoletu dowol. odl. 50 m. Pd. 1 do tarcz 50/20: 1) Pfeifer (PPW.-Stanisławów 507 pkt.; Scheller (KPW. Okręg Lwów); 3) por. Ostrowski (WKS. - Brzeżany).

Pistolet dow. odl. 25 m. Pd. 3 do sylwetek: 1) Rzeszotorski (Cel) 54/251 pkt.; 2) Czerniewski (Czarni); 3) Pfeifer.

Pistolet dow. do sylwetek odl. 25 m. Pd. 4: 1) por. Ostrowski (WKS.-Brzeżany) 20/20; 2) Sulewski; 3) plut. Markiewicz.

Strzelanie z pistoletu wojskowego do tarcz 30/66 odl. 20 m. PW. 1: 1) Sulewski pkt. 165 na 200 możl.; 2) Inż. Hajduk 160 pkt.; 3) por. Ostrowski 160 pkt.

Pistolet wojskowy PW. 3 do sylwetek na odl. 15 metr.: 1) Sulewski 10/10/89 pkt. na 100 możl.; 2) Cisowski (KSS. Cel 9/10/79 pkt.; 3) por. Butkiewicz (WKS. Gródek Jag.).

MIĘDZYPAŃSTWOWE MECZE LEKKOATLETYCZNE W EUROPIE

— W międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym druga reprezentacja Niemiec pokonała Danię w stosunku 101 do 79 pkt.

— Pierwsza reprezentacja lekkoatletyczna Niemiec walczyła w Monachium z reprezentacją Francji, zwyciężając w ogólnej punktacji 105 do 45 punktów.

Trzecia reprezentacja Niemiec odniosła zwycięstwo nad reprezentacją Luksemburga 95:41 pkt.

— Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Włochy-Węgry wygrała reprezentacja Włoch w stosunku 98:84 pkt.

Międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Praga-Brno zakończył się nieznacznym zwycięstwem Pragi w stosunku 69:54 pkt.

Sąd apelacyjny udaje się na miejsce zbrodni

(§) Lwowski sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę skazanego w pierwszej instancji na karę śmierci Michała Gundzana, oskarżonego o zamordowanie swojego ojca.

Zwłoki zamordowanego znaleziono wprawdzie w rzece, jednak przeprowadzona sekcja wykazała, że nie popełnił on samobójstwa przez utopienie się, lecz został przed tym zamordowany jakimś tępym narzędziem i dopiero potem, w celu upozorowania samobójstwa, zwłoki jego wrzucono do rzeki.

Zaraz w pierwszych dniach śledztwa podejrzenie padło na syna, który został pociągnięty do odpowiedzialności i skazany na karę śmierci.

Obecnie, gdy sprawa ta znalazła się w sądzie apelacyjnym, sąd postanowił udać się na miejsce zbrodni w celu bezpośredniego zapoznania się z okolicznościami przestępstwa.

Nocna kradzież w drukarni

(§) W nocy na 7 kwietnia do Związkowej Drukarni Spółdzielczej przy ul. Lindego 4, dokonano włamania. Włamywacze zrabowali 840 zł. gotówka i obligacje Pożyczki Inwestycyjnej wartości 2.000 zł.

Wczoraj sprawę tego włamania rozpatrywał sąd okręgowy. W wyniku rozprawy zostali skazani sprawcy włamania: Michał Szewczuk na półtora roku więzienia i Franciszek Benko na rok i 10 miesięcy więzienia.

Obok głównych sprawców włamania na ławie oskarżonych zasiadło też w tym procesie trzy osoby, współdziałające z włamywaczami. Z tych Oleks Mudryj został skazany na 9 miesięcy więzienia bez zawieszenia i 10 zł. grzywny oraz Piotr Sawicki i Maria Bilik po 4 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku.

Tragiczna śmierć dziecka w wywróconym samochodzie

(—) Urzędnik lwowskiego Zarządu Miejskiego Kazimierz Aleksa wybrał się z żoną i 3-letnim synkiem na wycieczkę do Jarosławia własnym samochodem.

W drodze powrotnej do Lwowa z dotąd jeszcze nieustalonej przyczyny samochód, kierowany przez Aleksego wpadł do rowu. Następstwa tego wypadku okazały się tragiczne. Dziecko Aleksych, wskutek uderzenia szyją o szybę oddzielającą wnętrze samochodu, przecięło sobie tchawicę. W kilka minut wnętrze samochodu zostało wypełnione krwią. Wezwany z pobliskiej miejscowości lekarz nie mógł już nic pomóc, gdyż wskutek upływu krwi chłopiec zmarł.

Tajny układ wojskowy Niemiec i Włoch

uzupełniają klauzule gospodarcze

Uzupełnieniem tajnego niemiecko-włoskiego protokołu wojskowego, którego zasadnicze postanowienie podaliśmy już w naszym piśmie — jest tajna również niemiecko-włoska umowa gospodarcza, która przewiduje ujednolicenie gospodarki obu krajów pod kątem potrzeb wojennych.

Przy układach gospodarczych, zawieranych ze stroną trzecią, każdy z kontrahentów musi porozumieć się z drugą stroną.

Już w czasie pertraktacji handlowo-gospodarczych z trzecim państwem układająca się strona musi z drugim partnerem ustalić warunki i możliwości dostosowania tej umowy do zasady wspólnej autarkicznej gospodarki wojennej, jaką obowiązują się prowadzić państwa osi.

Przemysł wojenny obu krajów musi być ujednolicony i dostosowany do zasobów surowcowych, posiadanych przez oba państwa osi.

Również gospodarka rolna obu krajów musi być przestawiona na warunki wojenne i odpowiednio zmieniona, by zapewnić państwom osi na wypadek wojny całkowitą samowystarczalność pod względem aprowizacji.

Oba rządy zgodne są w uznaniu konieczności utworzenia stałej, wspólnej komisji do ujednolicenia systemów włoskiej i niemieckiej gospodarki.

Układ gospodarczy niemiecko-włoski przewiduje utworzenie wspólnego sztabu gospodarczego, na czele którego stać będzie oficer wydziału gospodarczego niemieckiego sztabu generalnego. Szefa sztabu gospodarczego mianują wspólnie kanclerz Rzeszy i Mussolini, przy czym jednak

Niemcy wyraźnie zastrzegli sobie, że stanowisko to może być zajęte tylko przez oficera niemieckiego.

Członków sztabu gospodarczego mianują w równej liczbie strona włoska i niemiecka spośród oficerów gospodarczych i cywilnych doradców. Zarządzenia i rozkazy szefa sztabu gospodarczego wymagają zatwierdzenia ze strony obu dyktatorów, zwłaszcza w dziedzinie zasadniczych rozstrzygnięć gospodarczych.

Zadaniem sztabu gospodarczego jest przygotowanie gospodarki obu krajów do automatycznego zespolenia się na wypadek wojny w jeden wspólny blok gospodarczy, w którym organizacja produkcji i zagadnienia komunikacyjne były by dostosowane do celów wojny i jednolicie kierowane.

Tajne klauzule gospodarcze przewidują racjonalizację przemysłu wojennego obu krajów, w myśl zasad

opracowanych przez min. gospodarki Rzeszy, Funka i niemieckich oficerów sztabowych

i w swoim czasie uzgodnionych z najwyższymi czynnikami włoskimi. Jako szefa gospodarczego wymienia się gen. von Hannecken. Gen. Milch przewidziany jest na kierownika wydziału lotnictwa, który kierować będzie produkcją samolotów oraz bomb samolotowych. We włoskich kołach zarówno politycznych, jak i gospodarczych całkowite podporządkowanie włoskiego życia gospodarczego kierownictwu niemieckiemu budzi poważne zastrzeżenia.

Jubileusz ks. infułata senatora Nosalewskiego

We Włodzimierzu na Wołyniu odbyła się w dniu 25 czerwca br. uroczystość czterdziestolecia Kapłaństwa Księdza Infułata Nosalewskiego. W dwudniowym zjeździe brali udział bliscy krewni Jubilata, miejscowe władze, liczne duchowieństwo i około 50 wychowanków Księdza Senatora, wśród których byli nie tylko księża, ale i kapitan w czynnej służbie, adwokat, urzędnik państwowy. Wszyscy pochodzą z Podola rosyjskiego, z Kamieńca Podolskiego, Płoskirowa i innych powiatów Podolskich.

Podczas uroczystej Mszy św. z asystą celebrowanej przez Jubilata, Ksiądz Kanonik Sokołowski z Łucka, pierwszy wyświęcony Kapłan we wskrzeszonej Diecezji Kamienieckiej w 1920 roku, wygłosił podniosłe kazanie. Podkreślił niezwykłe zasługi kresowego Kapłana, który całe życie swoje pracował wśród ludu polskiego, krzewił wiarę katolicką w okresie największego prześladowania i wychowywał młodzież pochodzącą z ludu i szlachty zaściankowej podolskiej.

Następnie odbyła się Akademia na cześć Jubilata, na której szereg mów wygłosili przedstawiciele Rządu i organizacyj społecznych.

Byłem szkolnym kolegą Ks. Infułata z czasów najcięższych dla młodzieży polskiej, kiedy twarda, nieublagana ręka rządu Aleksandra III tamowała nie tylko wszelki ruch wolnościowy, ale zadawała największe ciosy ludności polskiej w 9 guberniach Litwy i Rusi. Stanęły mi żywo w pamięci te chwile, które my uczniowie VIII klasy spędziliśmy 4 godziny w karcerze za rozmowę w języku polskim na ulicy.

Dom rodzinny polski z jednej strony, a atmosfera szkoły z drugiej rozbudziły wśród nas uczniów gimnazjum Kamienieckiego uczucie nienawiści do naszych ciemięzców, do ich języka, ich historii i swoistej kultury. W takiej atmosferze wychowywał się dzisiejszy Ks. Infułat, który w ognisku rodzinnym nauczył się kochać gorąco wszystko co przypominało wolną, niepodległą Ojczyznę.

Imieniem młodzieży ludu podolskiego przemawiali podczas obiadu młody kapelan, oficer polski rodem z Satanowa i adwokat z Płoskirowa. Wyrażali oni wszyscy swą bezgraniczną wdzięczność dla swego Dobroczyńcy i Nauczyciela, który potrafił ich wyrwać z piekła rewolucji rosyjskiej i nauczył kochać i pracować dla Wielkiej Ojczyzny.

Toteż łączyła nas wszystkich jedna wspólna myśl, jedno wspólne życzenie pod adresem Księdza Senatora:

„Żyj jak najdłużej, gdyż wierzymy głęboko, że praca Twoja na Wołyniu niejeden jeszcze owoc przyniesie"....

...i do tych życzeń przyłączyli się w przysłanych depeszach najwyżsi dostojnicy Wołynia, p. Wojewoda Wołyński i Ks. Biskup Łucki.

Inż. KONSTANTY ŻEBROWSKI

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3 lipca

Dewizy: Belgia 90.77; Berlin 213.07; Gdańsk 100.25; Amsterdam 283.26; Kopenhaga 111.48; Londyn 24.98; N. Jork 533; kabel 533 1/4; Oslo 125.47; Paryż 14.14; Sztokholm 128.62; Zurych 120.20; Włochy 28.04; Helsinki 1101; Montreal 532.

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 90.77; dolary amer. 533; dol. kanad. 531 1/2; flor. hol. 283.26; franki franc. 14.14; fr. szwajc. 120.20; funty ang. 24.98; guld. gd. 100.25; korony duńskie 111.48; kor. norw. 125.47; kor. szw. 128.62; liry włoskie 18.40; marki fińskie 11.01; marki niem. srebrne 81 1/2.

Papiery: 4 i pół wewn. 60; 3 inwest. 1 em. 75; 2 em. 77; 5 konwersyjna 65; 4 premiowa dolarowa 39; 4 konsolidacyjna 61 — 60 1/2 ost. setki i drobne.

Tendencja nieco słabsza.

Akcje: Bank Polski 103; Zachodni 30; Cukier 34 1/2; Modrzejów 17; Ostrowiec 79 — 77 1/2; Żyrardów 37 — 47 — 46; Haberbusch 57 — 56 1/2.

Tendencja nieco słabsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 3. 7. N. Jork 468.13; Paryż 176.73; Mediolan 89.02; Bruksela 27.53 5/8; Zurych 20.76 3/4; Amsterdam 881 7/8; Oslo 19.90 1/8; Kopenhaga 22.40; Sztokholm 19.42; Berlin 11.66 3/4.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 3. 7. N. Jork 37.76; Londyn 176.75; Mediolan 198.65; Bruksela 642 7/8; Zurych 851.

Paryż, 3. 7. N. Jork 37.76; Londyn 176.75; Mediolan 198.65; Bruksela 642 7/8; Zurych 851; Amsterdam 20.04; Berlin 15.16.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 7. N. Jork 443 11/16; Londyn 20.76 3/4; Paryż 11.74 3/4; Mediolan 23.35; Bruksela 75.40; Amsterdam 235.50; Oslo 104.32 1/2; Kopenhaga 92.70; Sztokholm 106.92 1/2; Berlin 177.92 1/2.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 3 lipca

Pszenica obrót 667 ton, tend. zniżkowa; żyto 147, tend. zniżk.; jęczmień 146, tend. spokojna; owies 38, tend. spokojna.

Obrót ogólny 1560 ton.

Pszenica czerw. jednolita zł. 25.50—25.75; zbiorowa 24.50—24.75; biała jednol. 25.50 do 25.75; zbiorowa 24.50—24.75; żyto stand. I. 15.50—15.75; stand. II. 15—15.25; mąka pszenna razowa 31.50—32.50; żytnia razowa 22.25—22.75.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Bez obrotów.

Letnia Wystawa Obrazów

Salon Letni w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich otwarty staraniem Tow. Przyj. Szt. Pięknych ściąga z każdym dniem coraz większe rzesze zwiedzających i liczne zbiorowe wycieczki. Wystawa ta stojąca na dużym artystycznym poziomie, jest naprawdę godna widzenia. Obejmuje ona dzieła T. Axentowicza (wystawa pośmiertna), portrety i akty B. Czedekowskiego z Paryża, które wszędzie na wystawach w kraju i za granicą budzą zrozumiały zachwyt, następnie grafikę cenionych i znanych artystów krakowskich, oraz salon ogólny naszych znakomitych artystów lwowskich i zamiejscowych. Osobną salę tworzą piękne prace fotograficzne pt. „Kto najpiękniej widzi Lwów", wyróżnione i nagrodzone na konkursie. Wystawa otwarta codziennie od godziny 10—18-ej.

136



Siedząc w swoim biurze w Zelle, Craston nie mógł skupić myśli. Był sumiennym pracownikiem, a ta nowa sprawa, którą polecono mu załatwić, była bardzo odpowiedzialnej i delikatnej natury. Kampania niderlandzka w ciągu ubiegłego roku miała przebieg na ogół bezkrwawy i pozbawiona była znaczenia. Nie stoczono ani jednej prawdziwej bitwy. Nie zdobyto żadnego miasta. Armie maszerowały tam i z powrotem i wreszcie zapadły na zimowe leże. Teraz jednak nowe niebezpieczeństwo dla pomniejszych członków wielkiego przymierza zaczynało podnosić głowę. Od dłuższego czasu trwała nieprzyjaźń między Danią a Zelle. Wielka forteca Ratzeburg wznosząca sie na samej granicy Danii, stała się ustawiczną groźbą dla tego państwa. Król niejednokrotnie domagał się zdemolowania jej murów i zamienienia jej w miasto otwarte, ale za każdym razem książę Jerzy Wilheim odmawiał. Teraz jednak do żądania Danii przyłączyła się Szwecja i król Danii, ośmielony poparciem swego nowego przyjaciela, odrazu zmienił ton. Jeżeli książę Jerzy Wilhelm nie uczyni zadość przyjaznym remonstracjom i nie zburzy fortyfikacji Ratzeburga, króI duński uczyni to sam. Oświadczył to w formie ultimatum i miał doskonałe motywy dla usprawiedliwienia swoich żądań. Wojsko Zelle słynęło ze swojej dzielności. Wynajmowano je co roku któremuś z mocarstw. Składało się z wytrawnych żołnierzy i w zwyczajnych warunkach król duński zastanowiłby się dobrze, zanim dopuściłby do kroków wojennych, nawet mając poparcie Szwecji.

Ale wojska księstwa Zelle wchodziły obecnie w skład armii wielkiego przymierza. Tworzyły brygadę pod komendą Jerzego Ludwika w Flandrii. Książę Jerzy Wilhelm zwrócił się do swego kuzyna, Ulryka Wolfenbüttel. Ten jednak nie zapomniał jeszcze, jak niegdyś potraktowano w Zelle jego i jego syna. Nawet gdyby był chciał udzielić pomocy, było to niemożliwe, bo prawie wszyscy jego żołnierze polegli wraz z księciem Karolem na Morei. Wobec tego książę Jerzy Wilhelm coraz bardziej skłaniał się do myśli odwołania swojego wojska z Flandrii i użycia go do obrony własnego państwa. Antoniemu poruczono misję odwiedzenia go od tego zamiaru.

— Muszę się zobaczyć z Bernstorffem, — powiedział sobie, stłumiwszy atak kichania. I wraz wyprawił posłańca do zamku, prosząc kanclerza o posłuchanie tego samego dnia rano.

Tymczasem odczytał raz jeszcze swoje instrukcje. Był w nich argument, którym mógł się wygodnie zasłonić. Dania z pewnością nie przedsięweźmie niczego, zanim się nie przekona, na czyją stronę przechyla się szczęście wojenne we Flandrii. Gdyby kampania wojenna wielkiego przymierza uwieńczona była pomyślnym skutkiem, to groźby Danii zamieniłyby się w uprzejme słówka, ociekające miodem.

Antoni, idąc w ślad za lokajem, przyjęty został z uśmiechem w pięknym pokoju, którego okna wychodziły na most zwodzony, aleję lipową i ogród, w którym stary, poczciwy Schultz ostrzegał niegdyś swego następcę przed niebezpieczeństwem mieszania się w sprawy Hanoweru. Tylko, że teraz więcej było papierów na dużym biurku i więcej sekretarzy ustawicznie wchodziło i wychodziło z gabinetu, niż stary Schultz zatrudniał w ciągu całego roku. Ale Bernstorff czuł się najlepiej wśród krzątaniny i zgiełku najróżnorodniejszych spraw, bez względu na ich ważność. Przyjął Crastona z wyciągniętymi rękami i promieniejącym obliczem.

— Ekscelencjo, — rzekł Antoni, — mój szef, pan ambasador, nie może opuścić Hanoweru i poruczył mi zwrócić się do ekscelencji z pewną sprawą.

(C. d. n.).

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z działalności OZN
w powiecie mościskim

W dniach 28 i 29 czerwcą odbyły się w Sądowej Wiszni, Husakowie i Lipnikach zebrania obywatelskie ze współudziałem posła Edwina Wagnera i senatora Bundzylaka.

W Sądowej Wiszni poseł Wagner omówił aktualne sprawy polityki zagranicznej i wewnętrznej. Po zebraniu odbyła się szeroka dyskusja na temat spraw ogólnych, w której p. Wagner udzielał wyczerpujących objaśnień. Zebranie zagaił i przewodniczył p. Paygert Włodzimierz, burmistrz miasta.

Dnia 29 odbyło się zebranie w Husakowie. Po zagajeniu przez Kazimierza Mazurkiewicza, przewod. O. Z. N. na powiat mościski i wyborze na przewodniczącego zebrania p. Stanisława Wróbla, wójta gminy Husakowa, zabrał głos p. senator Bundzylak, który omówił działalność obecnego sejmu, sprawę oddłużeniową, reformy rolnej i narodowościową na naszym terenie Sprawy ogólno-państwowe, pracę Rządu obszernie omówił p. Wagner. — Po przemówieniach zabierali głos wyborcy, dziękując PP. Posłom za przybycie i wyświetlenie wielu spraw. Występowano przeciw partyjnictwu i rozmaitym plotkom politycznym, rozsiewanym przez agentury obce w powiecie. Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Państwowego i wzniesieniem okrzyków na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Mościckiego Pana Marszałka Rydza Śmigłego Armii. Zebranych było 300 osób z Husakowa i okolicy.

Tegoż samego dnia odbyło się zebranie w Lipnikach. Przewodniczył p. Kapuściński z Lipnik. Przemówienia i żywa dyskusja miała i tutaj charakter rzeczowy, spokojny i rozumny. Liczne potrzeby i niedomagania wsi omówił p. Kapuściński. Odśpiewaniem Hymnu Państwowego zakończono zebranie.

Ze Stanisławowa

Burze — gradobicia — ulewy

Nad powiatami śniatyńskim i kołomyjskim przeszła huraganowa burza z piorunami i gradobiciem, niszcząc w niektórych gromadach, zwłaszcza pow. śniatyńskiego, do 70 proc. plonów pól i sadów. W gromadach Chlebiczyn, Borszczów, Trójca, Rudniki, Dżurów, Drahasymów, Widynów, Uście i Budyłów grad zniszczył na znacznych przestrzeniach plantacje tytoniowe i kukurydzy. W Peczeniżynie pioruny w czasie burzy wznieciły pożary w domach Marii i Anny Kidanieckich. Oba domy spłonęły doszczętnie. W Sopowie piorun zapalił dwa stogi siana. Wskutek ulewnego deszczu dopływy Prutu wystąpiły z brzegów, zalewając pobliskie pola i ogrody. Rzeka Luczka wezbrała o 3 mtr. ponad stan normalny. Most na tej rzece został zerwany. Komunikacja kołowa między Werbiążem a Sopowem jest przerwana. Ofiar w ludziach nie było.

Z Przemyśla

Skon powstańca 1863 r.

W dniu 29 czerwca br. zmarł w Przemyślu jeden z ostatnich uczestników powstania 1863 r. śp. Karol Gawalewicz, podporucznik weteran. Urodzony dnia 19 lutego 1849 r. w Leżajsku, powiat Przeworsk, jako młody człowiek pracował w zakładzie krawieckim w Rozwadowie, wówczas zebrał 30 ochotników i razem z nimi przekroczył rosyjską granicę, poczym dostał się do obozu Jeziorańskiego pod Kobylanką. Po kilku tygodniach nastała bitwa, w której powstańcy zajmowali pozycje w lesie na górze. Wokoło ciągnęły się bagna. Kawaleria rosyjska kilkakrotnie atakowała, a nawet przedostawała się do oddziałów powstańczych i w tym czasie Gawalewicz otrzymał z ręki kozaka cięcie szablą w policzek, oraz ranę lancą w udo. — Zmarły mieszkał od szeregu lat w Przemyślu przy ulicy Rogozińskiego 30. Od trzech lat był obłożnie chory. Posiadał odznaczenia: Krzyż Niepodległości z mieczami, Order Odrodzenia Polski IV kl., Śląski Krzyż Waleczności i Zasługi. W ostatnich czasach ze wzruszeniem wspominał chwile przebyte w powstaniu, opowiadając o nich żywo, odtwarzając niejako obraz walk i porywu. Mimo swego sędziwego wieku, posiadał doskonałą pamięć i humor, który nie opuszczał go nigdy. Cześć Jego pamięci.

Z Kołomyi

Działalność Związku Strzeleckiego

Związek strzelecki w pow. kołomyjskim wybudował w tym roku dwa domy strzeleckie ludowe w Zahajpolu i św. Stanisławie. W budowie znajdują się cztery dalsze domy. Zorganizowano 3 strzeleckie uniwersytety niedzielne w Kołomyi, Jabłonowie i Gwoźdźcu a objazdowy Teatr strzelecki objeżdża Pokucie, docierając wszędzie, gdzie jest choćby garstka Polaków.

Obecnie kołomyjski Z. S. przygotowuje się do urządzenia obozów i półkolonij letnich dla biednych dzieci. W powiecie kołomyjskim istnieje 26 oddziałów męskich, 6 oddziałów i 5 pododdziałów żeńskich oraz kilka drużyn orląt strzeleckich. Na czoło prac organizacyjnych wybija się przysposobienie wojskowe, nie zaniedbuje się również prac w przysposobieniu rolniczym i spółdzielczym, duży nacisk kładąc na wychowanie obywatelskie i życie kulturalne.

Z Borysławia

EGZAMIN KOŃCOWY MASZYNISTÓW I MOTOROWYCH W BORYSŁAWIU. W dniach 23 i 24 czerwca odbył się w Państwowej Szkole Wiertniczej w Borysławiu egzamin końcowy na maszynistów i motorowych. Egzamin z pomyślnym wynikiem złożyli: Bogucki Stanisław, Diug Mieczysław, Dmytrak Józef, Drzyzga Mieczysław, Dub Eliasz, Durkalec Józef, Fryder Bazyli, Gierucki Tadeusz Grünhaus f. Müller Ozjasz, Głód Władysław, Hauptman r. Brens Izak, Hermansdorfer Wilhelm, Jaworski Stanisław, Kisiołek Mieczysław, Kogut Stanisław, Kłaczyński Stanisław, Koch Eugeniusz, Kołodziej Franciszek, Laba J., Leśniak Włodz., Lignarski I., Lignarski Karol, Lis Julian, Mazur I., Mikołajczyk Józef, Miśko Jerzy, Niewelt Bron., Nowak Józef, Nowak St., Pabisz Wł., Pająk Andrzej, Pasiniewicz Józef, Paszczak Władysław, Pękala Józef, Pittner Rudolf, Podolski Władysław, Schuss Edward, Siuda Władysław, Styrna Jan, Szafrański Władysław, Tokarz Jan, Tymczyszyn Rudolf, Uliasz Jan, Wrona Franciszek, Wierdak Leon, Wróbel Franciszek, Zaczek Zygmunt, Zwarycz Jan.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO 18-LETNIEJ PANNY. Dnia 27 ub. m. wydobyto z dołu wodnego „Glinki"

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

PROGRAM radiowy

WTOREK, 4 LIPCA

6.56 Lw. Sygnał. Pozdrowienie. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 8.15 „Uczmy się pływać". 8.30 Przerwa. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Aud. południowa. — 13.00 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 13.40 Lw. Koncert życzeń. — 14.35 Lw. Wiad. gospodarcze i giełda. — 14.45 „Życie lasu" — pogadanka. 15.00 Muzyka popularna. — 15.45 Wiadom. gospodarcze. — 15.50 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Miniatury kwartetowe. — 16.45 Kronika literacka. — 17.00 Lw. „Jazłowiec w czasie wielkiej wojny" — pogadanka. — 17.10 Lw. „Z muzyki francuskiej" — płyty. 17.45 Lw. Skrzynka techniczna w opracowaniu inż. J. Mińskiego. — 18.00 Audycja. — 18.25 Recital organowy. — 19.00 Audycja dla robotników. — 19.30 „Pod gwiaździstym sztandarem" — koncert. — 20.25 „Audycja dla wsi". — 20.35 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 20.40 Dziennik wiecz. Wiad. meteorologiczne. Wiad sportowe. — 21.00 Lw. Koncert muzycznego ogniska wakacyjnego Liceum Krzemienieckiego — transmisja z Krzemieńca. — 22.00 „Z perspektywy ćwierćwiecza" — odczyt. — 22.15 Lw. „Wieczorna serenada" — w wyk. ork. mandol. „Hejnał", duetu wokalnego (T. Brodzki, Wł. Gryszyński, M. Zanko (skrzypce), A. Eplera (kierownictwo i gitara solo). — 23.00 Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. — 23.05 Lw. Zakończenie audycji.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.15 Hamburg. Symfonia „Jupiterowska" C-dur Mozarta.
20.45 Sztokholm. Koncert symfoniczny.
21.00 Radio Romania. Koncert symfoniczny Haydn.
21.00 Mediolan. „Francesca da Rimini" — op. Zandonai'ego.
21.00 Luksemburg. „Lakme" — op. kom. Delibes'a.
22,00 Rzym. Koncert w wykonaniu kwartetu smyczkowego.
22.35 Kopenhaga. Koncert kameralny: — Haydn, Mozart.

ŚRODA, 5 LIPCA

6.56 Lw. Sygnał. Pozdrowienie. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 7.40 Koncert. — 8.15 Pogadanka turystyczna. — 8.25 Wiadomości turystyczne. — 8.30 Przerwa. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Aud. południowa. — 13.00 Lw. „Gazetka informacyjna" w jęz. ukr. — 13.10 Lw. Arie operowe w wyk. M. Staryckiego. — 13.40 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 14.15 Lw. „Trochę pieśni, trochę słowa": Odpowiedzi na listy dzieci w oprac. cioci Ady. — 14.35 Lw. Wiad. gospodarcze i Giełda. — 14.45 „Nasz koncert" aud. dla młodz. — 15.15 Muzyka popul. — 15.45 Wiad. gospod. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Recital śpiewaczy Dygasa. — 16.50 „Co się dzieje w gniazdach" — pogadanka. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 17.10 Lw. Pieśni w wyk. chóru pracowników kolejow. „Syrena" pod dyr. Fr. Rylinga. — 17.35 Lw. Płyty. — 17.50 Lw. „Gospodyni w mieście" — pogadanka red. Łosiowej. — 18.00 „Słynne symfonie". — 19.00 Teatr Wyobraźni: Klub Pickwicka. — 19.30 „Przy wieczerzy" — Mała Ork. P. R. — 20.10 Odczyt wojskowy. — 20.25 Audycja dla wsi: „Zbierajmy nasiona morwy" — pogad. inspkt. G. Legina. — 20.35 Lw. Wiadomości sport. lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport. — 21.00 Koncert chopinowski. — 21.40 „Nowości literackie" — omówi K. Górski. — 22.00 Lw. „Wśród kobiet"; Pogadanka S. Zielińskiej pt. „Mody"; Pieśni ludowe w wyk. H. Szemlej. — 22.30 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego, Komun. meteor. — 23.05 Lw. Zakończenie audycji.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.25 Bruksela flam. K. Szymanowski na płytach.
19.30 Sofia. „Carmen" — op. Bizeta.
20.30 Radio Paris. Recital fort. Lazare Levy'ego.
20.30 Strasburg. Koncert symfoniczny.
21.00 Florencja. „Tosca" — op. Pucciniego.
21.10 Oslo. Koncert fortep. Mozarta.
21.30 Droitwich. Muzyka taneczna z Ameryki.

w Borysławiu przy ul. Sokola zwłoki 18-letniej Stefanii Zborowskiej, zamieszkałej w Borysławiu, ul. Źródlana 18. Zborowska pozostawiła kartkę w domu, w której napisała: „Wiem, że nie mam innego wyjścia. Żegnajcie, Stefa". Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że popełniła ona samobójstwo na tle nieporozumienia z rodziną w związku z jej romansem z Janem S. z Borysławia, żonatym, żyjącym z żoną swoją w separacji. Podobno ojciec denatki był przeciwny spotykaniu się córki z S. Ponieważ były podejrzenia, że S. uwiódł denatkę, odbyła się sekcja zwłok, która wykazała niesłuszność tych podejrzeń.

Z Jarosławia

ROZPOCZĘCIE ROBÓT SZARWARKOWYCH. W najbliższych dniach Magistrat przystąpi do inwestycji szarwarkowych, które w ogólnej sumie wynoszą 48.000 zł. Pierwszym etapem robót, będzie przebudowa nawierzchni oraz odwodnienie przez wykopanie rowów dróg, na Misztale, Garbarze, Łazy, Stawki, oraz regulacja kanału na ulicy Blich.

Z Drohobycza

Rozszerzenie służby pocztowej

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów we Lwowie komunikuje: Z dniem 10 lipca br. uruchamia się w miejscowości Majdan pow. Drohobycz agencję pocztowo-telekomunikacyjną pod nazwą „Majdan Drohobycki". Do miejscowego obszaru nowoutworzonej agencji przydziela się gromadę Majdan, Rybnik i Malmanstahl, wydzielone z zam. obszaru agencji Kropiwnik Nowy. Nowouruchomiona agencja będzie utrzymywać połączenie pocztowe za pomocą jazdy samochodowej Borysław 1 — Majdan Drohobycki.

Z TEATRU. W dniu 4 lipca b. r. przyjeżdża do Drohobycza Warszawski teatr rewiowy — Małe Qui pro Quo — który odegra w Domu Legionowo-Strzeleckim wieczorem satyrę polityczną w 2 częściach p. t. „Strachy na Lachy" z udziałem Dymszy i z Górską na czele zespołu.

OGŁOSZENIA

Wzmianka

Wydział Wykonawczy Komisji Zdrojowej w Krynicy zwraca uwagę na rozpisany w „Monitorze Polskim" z dnia 28/6 1939 Nr. 146 przetarg na wykonanie instalacyj: kanalizacji, wodociągów i centralnego ogrzewania w budynku szpitala Komisji Zdrojowej w Krynicy. Informacji udziela Biuro budowlane Komisji Zdrojowej w Krynicy. 4480

Główna Komisja Wyborcza do Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie

OBWIESZCZENIE

Na zasadzie § 39 Statutu Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie (rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 16 sierpnia 1928 r. Monitor Polski z 22 sierpnia 1928 Nr. 192 poz. 423 — w brzmieniu ustalonym rozporządzeniem z dnia 10 lipca 1934 — Monitor Polski z dnia 25 lipca 1934 Nr. 168 poz. 224) podaje się do wiadomości, że dnia 22 czerwca 1939 r. dokonany został uzupełniający wybór radców Izby w następujących zrzeszeniach gospodarczych:

1) Krajowe Towarzystwo Naftowe we Lwowie,
2) Związek Polskich Eksporterów Chmielu we Lwowie.

W Krajowym Towarzystwie Naftowym z przydziałem do Sekcji Przemysłowej wybrany został p. **Jan Arnicki,** dyrektor firmy „Petrolea" Spółka akcyjna dla przemysłu olejów skalnego w Borysławiu, zaś w Związku Polskich Eksporterów Chmielu we Lwowie p. **Dr. Bertold Luft,** dyrektor firmy Spółka Akcyjna przemysłowo-handlowa M. Weinreb i Ska we Lwowie z przydziałem do Sekcji Handlowej.

Przeciw ważności wyboru, dokonanego w tych zrzeszeniach gospodarczych, każdy z członków danego zrzeszenia może wnieść zarzuty do Ministra Przemysłu i Handlu za pośrednictwem Głównej Komisji Wyborczej, Lwów, ul. Akademicka 17, w ciągu 7 dni, licząc od dnia ogłoszenia powyższego wyboru Wyborczego.

We Lwowie, dnia 1 lipca 1939.

Komisarz Wyborczy:
(—) **Józef Kasztelewicz**

12048

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0'90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0'70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0'50. Cała pierwsza strona zł 1.100 Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0'18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0'18 **Nekrologi:** zł 0'50 za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0'05, handlowe po zł 0'10, dla poszukujących pracy zł 0'03, matrym. zł 0'15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1'50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. **Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15**